Podano d. 18 Czerwca

Nro 401.

K. 149.

N. Inv. 5391.

Baika persza

1.) Bo to chtiw ieden czołowik swiatym butŷ, i prosyw swietoho Petra szo maie robytŷ; toi iemu zkazaw aby staw na dorozi i do nikoho ani słowa (nekazaw) chwe budut do neho howorytŷ zaczypatŷ stojt toi czołowik asz tu ide Pan iakiś styrma kinmy a nedałeko buła kałuzza wetytka i toz pan zastryh wbołoti wyprzegł paru konei perednych i zapryh na zadi tak ze tiji konie wzałi a dwiki w peret tiknutŷ toi czołowik stoit wze nemih Dousze wytrymatŷ i kazaw do toho pana iakiś tŷ durnei zapryhaiesz wsi wpered a wydesz toi tak zrobyw zasmiiawsie i wyjichaw a to buw ditko. Przyszow szez do s. Petr a win sia iehŏ spytaw a szoz czołowicze buw chto koło tebe, a buw iakiś durnei Pan i ne mih z bołota wyjichatŷ ia iemu poradyw a win ozsmiaw i wyjichaw. Pak kazaw iakiś tŷ durnei ta to buw ditko i kazaw idy i stan teper na synorytŷ i takoz nic ne mow do nikoho a win pyszow stoit asz tu ide czołowik z kosoiu i choczie kosytŷ ale ne kosyt trawŷ ino meni popid nohŷ ia sia ustupaw a win wraz wraz hirsz ia do neho zkazaw nemiesz trawŷ ta mene popid nohe kosoiu tovczesz a win zas zasmijawsie i szezr, pryszow ia znow do S. P. i kaze iemu ze buw iakiś koło mene i ze chtiw meni nohe pidtiatŷ ia iemu kazaw ze maie trawu a win sia zasmyiaw i szezr. S. Petro kazaw idy nad staw i but tylko stoiw by tobi neznatŷ szo robytŷ pyszow toi czołowik i stoit, asz tu ide chto po wodu do stawu z boczkom wedrom woronkom i czerpe wytikaw i lei wodu a toi czołowik stoit stoit tai wze nemoze wytrymatŷ i kaze otŷ durnei ta zatykai czopa a toi sia wen smiechom i szezr a teper Petro stan perednym i kazaw nebudesz swiatym

2) Jszow raz ieden szewczyk i krawczyk na wandriwku i zybaw iehŏ szewcz idut razom i stŷ tŷji deń asz tu ich nicz zapała wlisi ony idut aby wlisi ne nocowatŷ i nadybatŷ zalisom cmentar i buła na nym drewnica tak ony pysztŷ tam do nei polehatŷ szewcz zebudy chłop odwarniszy staw wikni i dywyw sia na cmentar a krawecz zapachaw sia w kut i spaw iowaz wraz prosyw szewcia aby lehaw ale toi ne [illegible] sia na cmentar a krawecz zapachaw sia w kut i spaw i wraz wraz prosyw szewcia aby lehaw ale toi ne chtiw, sydyt toi w wikni asz tu o piwnoczy wstaw z hrobu upir i zkinuw zsebe soroczku a sam potiahnuw do seła Szewcz wyjszow na cmentar i wziw tuiu soroczku iak ino upyr jszow do drewnyci poskazaw ij krawcewe toi iehŏ prosyw zaktenaw ale szewcz nechtiw na soroczki zanestŷ, asz tu matŷ wze kury piti a tu tytŷ upier i chtiw sia w soroczku ubratŷ ale nebuło a win zazmuchaw ze na drewnici i iehŏ soroczka a tu ze szewcz sam upier zlitiw tak asz kury zapiły Kriu dwery tak toi upier ta wiknom sorowyhraw na wikno ta szewcz zadrewnyci a upier zletiw tak asz kury zapiłi i upir musiw bez soroczky do hrobu pitŷ na rano badyt szewcz krawcia ale toi bu ze strachu umer a iakos win iehŏ do czutyu sia, wstatŷ i pisztŷ do seła toi szewcz poskazaw szynkarci soroczku ona zalekła sia durze bo to buła zi czołowika kotryi nedawno umer, kazała do neho (mene) szynkarka zebyiw ij prodaw soroczku z meni win ij kazaw a win kazaw Xiędza radyła a win kazaw daut szo stoczu, bo kazała ze i czołowik chodyt szo noczy i straszyt a ize sia wze Xiędz kazaw toho upira wykopatŷ i na roz dorozi zywe prawda a teper iemu poskazaw soroczku, i tak zrobyw ta Xiędz kazaw toho upira wykopatŷ. Szynkarka tomu szewcewe zapłatyła szo chtiw spłatytŷ iak iehŏ dobiłtŷ to buw takie czerwonei iak burak. Potŷ szewcz i krawecz w dorohu ale i dała mu na dorohu horiłki i chliba szo mih wziatŷ. Potŷ iduty deń i czytyri deń nicz nim ze nematŷ robotŷ nichde iistŷ wraz wraz wze krawcewe nestało chliba i tytyi deń nicz nim prosyw szewcia aby mu daw kusnyk chliba i trocha horiłki ale szewcz nechtiw datŷ ale iak iistŷ iuden i druhyj deń wze nemih wytrymatŷ dousze, a szewcz kaze do neho dai ia tobi woko czy wybyru i dam tobi iistŷ i horiłki krawecz pristaw na toto a szewcz mu wybraw oczy i daw mu chliba i horiłki iak iim zia prosyw szewcia aby iehŏ zawiw na dorohu de ludi idut a toi iehŏ zawiw pid szybenycu

2 sydyt wun pid szybynycion aż tu letyt try ptaszky czorni i sity na szybinici każe ieden druhoho czy nema tu koho
pid tou szybyncion a tretij każe że chtoby tak pierwo tu buw, nacaj sobi howoryty że tam wiednym misti ie krolowiczna
kotra wże dewiat lit ne besiduie kazaw pierwszy i ochto by znaiu że tam pid ołtarom ie żeba ukit kaptycii bo iak sia ona stwori,
data i kawałok z tiła Bożoho upała na zemlu a żeba ukhopyła i trymaie w pyszczi chto by tiu żebu zabyw i tiw okrusz
widobraw to by zaraz promowyła kryl chocze daty zatakoho swoiu donku i piw Krolewstwa za wina a druhi sia widozwau
że znaiu iedno misto de wże nikh nemaie wody że tam ie hadyna w iednyi kiernyci naseredmista chto by tiu hadynu zaby
zaraz by woda wsiuda buła pod ostatok, a tza toie choczer toi kryl daty donku i piw Krolewstwa. A tretii każe że tu pid
tou szybinicou ie kiernyczka że iak by iakis slepyi otym ciw a pomastyu sobi try razy woczy tou wodou to by zaraz
wydiw to to zhazawszy poletili wsi try. Tak toi slepyi wże maczky i znaiszou obmyw sobi raz ba wże maie woczy
obmyw druhyi ba wydit trochu obmyw tretii az zobaczyw zwsim to by wstaw pre chrystyw sia i piszou w dorohu ide ide
pryszou do iednoho mista a ono zatabou ob tiahnene czornym suknom zapytau sia szczo maie znaczyty tota żałoba a ony
kazaty że tu Krolivna wże dewiat lit nebesiduie i ze wsich storon doktorovi iediut a żiniaso nemoruit pomoczy tak win każe żeby
daty znaty że tu takii doktor pryiszow szczo za dwadne promowyt, po lihaty iak naiborsze lude Kryglowe toto skazaty a win
postaw swoim koryta i sytkonei ponehoj Poichaw toi do dwora iak zacznut iedno pryimaty koyjenkom miesom i Boh
znaie szczo kazaw win sobi witworyty kaptycu i piszou z krolewnou do nei pidnesty obraz i zatabnuty pid ołtarem
tam żeba iak pes wetyh szedt wzin win ii i zabyw i ukruszku wydir zaraz panna promowyła. Krol chtiw ozenytysia
znew z nieiu ale win kazaw nai nemine nikh zaczkai bo maie szcze wsweit pity tak Kryl prestan nauwy daw mu na dorohu
hroszei szczo ino chtiw i konyky toi poichaw do toho mista de wody nebuło pryichau i pytaie ludyi szczo tu czuwaty
a ony kazaty że ale bo wże nyikh iak wodu wozyt z kilkanaiczat myl; tak win każe idit do Krila i każe że tut wodu takie
czołowik pryiszow że zatra woda wsiuda bude lude pobaczyty stow nowyny do Krila tak win prestaw zaraz swoi
koni ponehu poichaw win i kazaw Krilowe aby mu daw baczko ludyi do mista na zautra toi tak zrobyw
kazaw toi krawec kamin zestadni wyimaty a tam pidnym buła hadyna kazaw tiu zabyty a zaraz wsiudy buło wody
dostatkom zaraz iedno wziew kryl do sebe i chtiw iemu daty potowynu krolewstwa swoho i ozenyty z donkou swoiou
ale krawec niechtiw bo musia spodobała tamtoho krila donka do buw persze tak mu toi kryl daw kilka woziw
hroszej i kilkochtiw woiska i poichaw. Jak ino pryichaw do tamtoho Krile iak zacznut stryłaty iemu
na wiwat za kilka dniw ozenu sia znew i poichaw na spacer ~~...~~ ze swoiu zinkou aż tu ide toi szwecz szczo iemu
za chlib woczy wybraw iak zobaczyw że iakies wetyki pan ide z doinyw szeptku i stoit Krawec kryl
piznaw iedno i zaczew z nym sia wytaty i każe ty menie chtiw złe zrobyty a pan Bih onakoże daw tak
szwecz zaczaw prosyty aby iemu kazaw iakiem sposoom to buło win im rozpowiw a szwecz prosyw aby iemu woczy
wybraty toi to hirynyw i zawiw iedno pid szybynicu sam sew na bryczku i poichaw z ynkou do domu. Ale tu
kotpiwnoczy pryletiaiut znowu 3 ptachy i sity na szybynici i mowlat nim zaraz nim szczo mowyty pohladiw
wsiudy i czyrnama teho bt ysko roslidkty sia i zniaszty szwecz i rozderly ie ho na kusni boto buty dikie

3) Maw ieden ~~...~~ czołowik trech seniw dwoch rozumnych a iednoho durnoho ale buw daże ubokii
tak tych dwoch rozumniszych seniw wddaty do żołnieriw a toi durnyi tyczyu sia doma; maw
toi czołowik szcze iednoho brata bohacze tak toi bohacz kazaw do syna odznaie synu tra stryiow
chatu zawatyty bydemo maty kusnyk pole ale każe iak budesz chatu wałyty to na tym durnym zostaw
kawałczyk i win tak zrobyu; tody perwszy raz zahoworyw durnyi do tatunia idit do krila i
i kaźit iemu szczo nam stryiko bohacz zrobyw nai nam chatu postawet pyszow tatunio aż
tu iedno do krila nechocziut dopustyty bo kryl naw zatobu pesni kotrei poichaw na polowanie na kto
ny konie chorty i syna nema ale win sia iakos dopytaw do krila a win iemu tak kazaw iak sia werne
mii syn to ia wam chatu postawiu pyszow toi czołowik i kazaw tomu durniomu toi durnyi każe żeby
tatunio szczezaw pyszow i kazaw krilowe że win znaide iedno syna iak pryiszow do krila i kazaw
tak toi kazaw zaraz zapryczy koni i poichaty protocho durnoho tak toi durnei zaraz pryichaw
iedno sie spytaw kryl szczo win potrybuie aby mich syna iedno znaity kazaw żeby kryl kazaw iedno
brati z woiska zaklykaty i aby mu daw konie iak nai lipszoho zestaini zaraz brati durnoho zak,
lykaty i kazaw kryl żeby toi durnyi wybraw sobi konie ale na kotroho sia to zaraz posamy kolina
kin zastryi aż tu ide mazier a durnyi każe oto byde dobryi kin dla mene kryl kazaw wypryay
mazior zaczew duże płakaty za koniom tak kryl iemu każe wozmy sobi konie z moiei staini
iakoho sam choczesz a win każe że win by myni zdarowia porbawet i wis potoman tak kryl mu
musiw zapłatyty kazaw kozakowe aby mu daw ponumyszka czerwonych i tak sia stało. Teper tyi
dwoch brati i toi durnyi poichaty i chetyty ei den az wlysi im sia zrobyta nicz nadsamym s etom tak toi durnyi
każe tu budem noczowaty a ony kazaut że wsysko szczo ale ania ne pomoho bo musity zaraz wohon' kłasty pozlizaty
z koniw kazaw try bucz kil wytiety wziw i rozkładow na tey kuszi i wbyw iednym koniem swoho a kin upaw druhyi
bym a nanyom skira pukła tretym awin sia rozsypaw wiwn z druhom buczkom iak wdryw a ~~...~~ win sedin !

druhem Kusniom a na nym siaskira zrosta iak udaryu tretym a win wstau ~~toa~~ tod bratia iako nematy
pasadarnoho; Karen win zarax koni Kuldbazyty i poichaly idut idut pryiichaty na dare Dovrhei mist bulo ho
zryle pryichaty na druhei bik toho mostu a tam stoit zamok Kaze win do brati swiu aby za nym ichaty za ikan
do toho zamku zaviu koni do staini a tam obrik w zotobi a woda poptid zotobide propyvirzywaty Koni ozari pisty
do zamku zastaty tam horivka i miaso chlib i tyzka na postiloni. Kaze toi durnyi do brati ostavit mymi try szabli
i nabyite try pistolety ia budu spau pryspansia i wziau try meche i try pistolety i kaze do Bratia
braite wkaty i pite pywo iak ~~tyz~~ bude pywo ~~zti~~ zeskienok biry a koni rzaty to biryt mymi na ratunok
sam wziau szabli i pistolety i piszou na toi mist arta koto pivnocy tety zmyia z troma holowamy
i kaze iaksi maiesz popiluchu borochkiv synu do dur^n^noho iak sia maiesz z zmyinam dawno otobi czuvau
a tem tebe nevydau dobre budesz sia ohledaty nar zaczaty sia byty iak stryty iednu holowu odstrytyi sza
tem odtiam sia strytyt druheiraz druhu holowu i do tiau potom i trete wziau iazyki pozynerowai
wypoto kau i schowau pohodyt do pataru i zostau a bratia iho spliet pywo wybilte koni sia po nyy
wzaty win sia ich spytau czy czuty sczo ony kazut nieso nieczuty — Kotozyu sia toi durnyi spaty
a bratiom karau aby zown poostryty styry patasry i nabyty styry pistolety a zyryty to to nedouhu
niz Kaze znow Bratiswoich aby nespaty i uwazaty iak byde pywo reszkienok biry a koni rzaty to nai
birut na ratunok. sam wziausze styre patasze i styry pistolety piszou na mist stoit stoit az tu koto pivnocy
letyt zmyia z styroma holowamy iak sie maiesz popiluchu borochkiv synu iak sie maiesz zmyia dawno bulo otobi
czuvaty a te nebulo tebe wydaty to zo^a^ kry m sia teper zaczetys^a^ byty iak strytyu i udaryu szablau zaraz iedna
holowa zletila iak stryty i tiau tretu holowu zletila iak i tne i strytyt
holowa zletila iak strytyu i a tiau druhu holowu, iak stryty i tiau tretu holowu zletila iak utne i strytyt
czetwertu holowu stiau; poeiszou do zamku a dywyt sia a Bratia spiat a pywo wybilo konia
po nywaty pytaie sie brati czy czutu szo ony wit hovedait ze ~~ny~~ ne^ne^ czuty nieso potozyw sia znowu spaty
a karau sobi znow wyostryty wsyst ~~patasziu~~ pistoletow na byty ~~n~~ drukije den wnocy piszou i karau znow
aby brzaty wkazaty i uwazaty iak bude pywa biry i koni ~~s~~ rzaty a by bitty na ratunok sam wziau
~~tyzy~~ tyi szabli i pistolety i piszou na mist az tu letyt zmyia z osystma holowami i kaze iak sia maiesz popyluchu
borochiv synu dawno bulo otebi czuvaty ale nebulo tia wydaty iak sia maiesz zmyinau mozemo sia ohledaty iak sia
wziaty sia byty stry tyu iednoho pistoletia o do tiau druhou i trete cz etwertu i piatu stiau iakho pivne zmyi i ostatniu
holowu i nos nesoe asz zanesla na szklenu horu i sila spocziaty a win zaraz wia prosyty aby iemu porwotyla na ditkura
hraty ona porwotyla iak zaswystau ale iako brat na iiho kony letyt iak zawne byly i zabyu tulu zmyiu iak rostia in
a konei bu kruteuer kin i chort wziau win ich a pistau bratu powodu czalusczu i porumscau ale zetara zmyia wse krutewicza
butu dare zeata iak menis brat wody czalusczoi iak nam namostyu krutewicza a win a calin iak namostyu zyvusczeio a ozyrzyty zaroz
sia na koni krutewicz. Tody kaze bratam do zamku pryidut ta oba ale ne wid wierzeli tam toho pokoiu do iedwakom zawiazano
iak pryichau do zamku durnoho brat zaraz zaklanuty do toho ~~ta~~ pokoiu a tam bulo try zmyi molodych i zaraz ichaty
vadut sia mese volati iakem ozynum by tym trom bratiom i krutewiczowi raskazaty kaze iedna ze w oia werekenu pekrow daty
now a druha kaze iia zenoretten a treta Korczmoiu pry kostyo^nie^. Pryizdiat tyi dwa Bratie a durnei kaze ~~sty~~ wse wy rozwiazaty toi
pokiy a ke_ rozwiazaty i kazut ze bulo tny zmyi i ze ichaty wozli idut a tam taka zenorot zelena kaze krutewicz pusk aimy tut koni
pasty a te durnyi kaze zenepuskai iak iadudu to i ty budesz pus kau iak potiahne szablen po zenoretty a ona szczezla
tak kaze durnei ze my by ~~by~~ buty szerty idut idut ale iakka taki piekna dare pasaty, kazut bratia
durnoho idmo blysze i nawimsoli a durnyi kaze iak ia budu rwaty to i wy budete rwaty
iak pryichau blysko i udaryt szablen a iablin szczezla tak buty by my szerty i dut a tam
pry ~~ta~~ doroze stoit korczma swetyka i piekna kaze krutewicz za idmo do toi korczmy
zanocz iak za czaty sia uperaty i toi durnyi musiu pryistaty na ich ale kaze abysto
ne nawiezwaty konyi do zotoka a my tak wszyty pryiszly do chaty a tam wse pos tetena
stypny tyzka i na scerch isty stoit tak kazut aby lehaty spaty a durnei kaze nelehai
~~ty~~ te spaty asz sia zkaze iak udaryt szablen po tizkim a wse ani korczmy ani tiro k
nebulo kaze wydete te buty tyi try zmyi. Idut idut az tu sia ohlanut a ranyme
letyt zelizna swenia kaze toi durnyi konim szczomozemo do toi kurni ino szczo pryi
ichaty a ta sia swenia do dwery ale buty zamkneni ona do wikna i kaze do kowale aby
i dau iednoho z tych sztyrnak dau pinknuty, a win kaze nastau iazyk i tabi
po to zu iednoho; ona nastawyla iak ztapaie za iazyk klyiszczyma iak
zaczaut wsi tiahnuty i zatiehnuty do kurni iak zacznut molotame byty
zrobyty rozwynno koni zelinnoho kaze krutewicz ia budu sidau
a durnyi za budu iak zaczau sia na makaty krutewicz dostzemu

4 Durnyj pozwotyty na nym ikhaty i dał ~~ter~~ aż tu sedyt czołowik pry dorozi i iak zdawu ze ony idut pirwan Krutewicza sadyu ko z konie zelisnoho a sam sin na neho i petetiu. Każe durnyj awydyż iabym buw ne daw teper wyidtt do domu aia musziu toho konia widobraty i poichaw i de ide aż tam na dołyni pastut sia try kobyli s lipich a to toho czarwenyka doczki win ich sia wpytaw nichaw tu iakie na zelinnem kony kazut ze ichaw ich batko ze win czerwenyj a my iehe donki win nam woczy powyberaw i pustyw nas pasty szkoda ze my ne maiemo woczyi bobys ma chtily tebe zobaczyty win każe ze im dast swoho woka pasty sia winci na dołyni win im powyberaw woczy i powstawlew tym kobyłam any zobaczyty iaho i kazat twij kin i w staini ate tiażko zeby tebe dobro wilne pustyty do zamku ate iak tebe neskoaut pustyty to każit witworotsia dwery to swi ide ne czuryi a potom każat bude tobi każaw i ty porijnowi poradkotew de sia bude smota warytyty skazy aby win wpered i szow tody utnesz szablew i wozitnesz uynwer a win wpade w smomotu kipiuszczu Poichaw win ide ide aż tu zamok wytytkai wydko pryichaw i każe aby i ho pustyty do krila ony każut ze nemoiut tody win każe witworit sia dweri a dweri witworytysia; pryszow do czerwonyka i każe tu umij kin a win każe ie iak my ni czerwertiun uynwa pereidesz to tobi ieho widam pisty oba tak toi durnyj każe idy ty napered ia budu wydin czymosna pereity tody ia peraidu i no szo czerwenyk uczyngusia na pin uynwy toi iak utne szablew a czerweinyk w smotu u paw toi tody zabraw wsiu czeliad i zołnierin sin na koni i poichaw pry izdyt do toho ~~dyty~~ mistu de kryl sedin atu dzwonit weniwsi dzwony win sia pytaie szo to znaczyt ony każat ze na pamiatku po ied nym czołowiku szo poichaw za krutewiczom krutewicz pryichaw a ieho ne ma ide ide pryichaw zo wsim woiskom i z zelisnym kony do krula kril zaczne sia liszytyty iak zaczne ieho pryimaty ~~dim~~ ~~iim~~ tak toi durnyj po kazaw iazyki z tych smokin szo ich porabywaw nim syna krulewskoho widobraw tody daw iemu kril donku swoiu i pin krulewstwa tody win sia ozenyw i zyw szcze duże dowho

---

4) Był tu ieden miski Książe miał on syna iednego bardzo obżartego ale bardzo był tak mocny że mu nikt nie wyrównał kazał mu ociec aby se poszedł w świat żeby go tak bardzo nie obiadał. Poszed tedy ten zwany Olbrzym poszedł. idzie zdybuie go człowiek z ogromnym Bruchem pyta go się Olbrzym co on za iden odpowiedział mu że iestem wypił staw a tam stycham wielki krzyk furmanow dwie fury żelazem obładowane za grzęzły przyszedł ten olbrzym i powiedział tym ludziom że ieśli mu dadzą od wielki on na siebie weźmie to im pomoże przystali na to furmani z iednym płmieciem wywał wozy z błota wziął tedy z centnary żelaza na laskie do podpierania się i był mu tak lekko iak nasze z leszczynki laski i do dali aż tu idzie znowu iakiś człowiek oni zrównawszy się z nim pyta go co on za iden on i odpowiedział że się nazywa wszerzy dąb i do razem wszyscy trzei zobaczyli domu pole poszli ale że był pusty wstąpili i widzą kocioł za mnowany domyśleli się że tu musi ktoś mieszkać a ponieważ ~~bo~~ ostatni był rozwierzy dąb musiał tydzie pierwszy do przyniesienia żywności poszli Olbrzym i rozwierzy dąb a wypiłstaw został czasały w kocioł zgotował poszli tedy ~~ty~~ ci dwa na takie dwie się było pasto

3

Tym czasem ten gutnie przychodzi doniego iakiś mały niebył wyszy iak na stopę a miał brodę
ktora się zanim wlokła na dwa łokci iak wirzał wypistawa przyswoim kolle iak go porwał zabił
go posame kolana wziemie asam poszedł ziadłsy wszystko przyszli tam ci i przynieśli po wołowi
karo sobie dać iść ale wypiszstało ledwozywy muwił oswoim zdarzeniu zacześli się obydwa smiać
na drugi dzień został rozdzy dąb a ci obadwa poszli i znowu wyszedł ten mały dziadeczek
i chciał tego także tak meczyć ale ten temu a ten temu nie niemogł zrobić poszedł ten
mały ze wstydem na trzeci dzień został olbrzym iak tylko ci dwai odeszli wytarł znow
ten dziadek iak ongosi się zepytał co ty tu wmoim zamku robisz iak go zwernie zeloz
na swoie ta szurko a ten zmiłł iak go porwie za długie brodę scisk zarnie a kto do tymczas
sim przyszli ci dwai i zobaczyli tego małego aż ich mróz przeszedł zaraz rozkłuł
rozedrzyli dąb kłatkie i wtarzyli brodę tego wrozrym i puścili aby tłarzy poszedł zrio
iedem z nich zanim patrzą a on do dziury się spuścił a kłatka się zostala z trochu
brody i tak zaraz olbrzym postał do miastu po sznur przyniesiono kazał się spuś
cić ci dwa radzi się co tu robić z nim że on gotow ich kiedy pozabiać iak wyż
był wpuł drogi wzięli i puścili sznur tak un upad na tąki patrzy a tam się
było pasie, tak un zaczął szukać za tym dziadkiem nadybał pałac wszedł do nie
go w przed pokoiu siedziało trzy bardzo ładnych panien on się spytał czy
to iest mieszkanie niedobrodka powiedzieli że tyj ale mu nie radzą wejść do nie
go on muwił że musi ieno iego zpytały się co ma za interes on im powiedział że
idzie się bić z nim oni mu powiedzą że iak weidzie do pokoiu niech zaraz
przy prawem boku drzwi wodzie ktora tam stoi rękę umaczą i iezli
mu się uda aby przy mienił te co była na prawem mieść na lewy tak
postawi on im podziękował i poszedł przychodzi tam do pokoiu zaraz
rękę umaczał i zaraz przymienił te wode co była na prawem boku posta
wił on lewy a z lewego na prawy to były dwie wody zmacniaiąca i osła
biaiąca tylko zdążył przystawić aż tu się ten dziadek z pod makatury
wyrywa nur do wody co była pirwei z lewego boku i zaraz ~~N~~ zacześli się bić
kilka razy go udrzył z rznie olbrzym dziadkiem zaraz go na miazge rozbił.
wtedy ~~przy~~ poszedł olbrzym do panien co były w przed pokoiu iak go
zobaczyły żywego bardzo się ucieszyli on zdałoby co mu dały poszedł sieny
kad iakim by sposobem można stamtont się dostać na drugi swiat idzie
doliną a iakiś ptak pyta się co ty tu robisz on mu odpowiedział że przy
chodził zabić dziadka zego zabił żenie może się stąd dostać na swoi swiat
ptak mu odpowiedział zego wynieście niech iednego wołu zabiec i na kawałki go po
sieczę iak będzie go niesł aby mu i dał zawsze kawałek iak on się obeirzy zabił olbrzym
woła i posiekł go na kawałeczki sam potem poszedł i pożegnał się z pana
mi i mu wił że iak on spuści kosz na sznurze aby w niego wsiadły
a on ich wyciągnie przylieciał zaraz ten ptak on wziowszy te mięso
siadł na niego a poleciały obydwa i co się obeirzy ptak to mu olbrzym
wrzuci kawałek mięsa w paszczę iuż pod samym wierzchem niemiał
co dać ptakowi a ten muwi daj bo wrzuce cię ten biedny musiał wrze
tyłk ~~tyłk~~ nąć kawał

Łytki i musiat dał ptahu a ten go wygniot na wierszch sam zleciat nadot ten pryj mocowat dobrze kosz dury u konca sznuru i spuscit nadot pany pozaberaty swoie bogatstwa i powsiadaty w kosz a ten ich wyciągnot i potem sy znai tadniei sco ozenot i mieszkat w tem domu

5) Bu bochacz i maw ino iednym iednoho syna pirzow toi na sunysi i zabłudyw i de ide lysom ad nadyban chatu pustelnyka pirzow do nei, zobaczyw ho stary pustelnyk pryimyw ieho pustelny za swoho syna, zacraw ho ucyty czytaty i pesaty buw duze dobro a neho nihde nechodyu, kazaw mu raz pustelnyk i dy tyna w prawo kuda choz chody a na wshid sonaie ne hody a win nazlist pirzow i de aoz tu iakies ptak podereni szkacze win wziew patyka iak wdaryw i zabyw ho wziew i showaw pryiszow dodomu i showaw ieho w zahatu, a sam pryiszow do haty pytaie ieho sie tary i a de synu buw prawda sco myni nazlyst tam pirzow i zabywes to ptaszka i showaw w zahatku i dy i prynysy ieho do chaty pirzow i wnis. Nadruhyi den kazaw mu pustelnyk wsiuda chody a na potudne ne chody pirzow naomysne ide aoz tam sia troch brati biut pryiszow blysze pytaie ih sia zaszczo wysiat tak biete kazut za toi chodak sczo iak sia wneho chto ubore to sto myl naden wide a kaze to i zeby sto ludyi to ona wybie a to kapeluch ze iak worme nasebe toho newydyt nicho kozen donych daite iawosz pohodzu wziew chodak na nohu patyciw wruki i zatoryw kapy luk na hotown a ony konewydily bilsze i kazut oto nas pohodyu; win sia wziaw i pirzow dodomu pryhodyt dodomu a staryi kaze do neho wydysz iakii pi posluch buw es nyńka na potudne i wydiw troch brati sczo sia byly a wydiw i zabraw u nych tyi try czyczy zaszczo sia byly a zabraw i showaw pid strychu i dy i prynysy do chaty toi pryiszow i prynis potozy moze tobi sia koly zdast na, tretyi den kazaw do neho pustelnyk wsiuda idy a na zahad sonce ne chody pirzow win natretyi den i znow naumysne tam demu ne kazaw pustelnyk, ide win de wydys iz a tam wstawku try pani sia kupaiut win ckliw blysze pryity a ony pozaberaty sorocz kie i zletyly na hrystach iak zaczne win ptachaty pryiszow dodomu takie sptak anyi kaze iemu stary a tratobi buło toho wydysz netra boto chodyty na zapad sonaie Teper kaze toi pustelnyk do chłopcie znaczty sczo na sti kai wyzie nad stawom na iednu kupu wsytyku; i showaiesz sia wyzie iak ony pryletiat tcia sczo ty i sobi spodobaw z kiene sorocz ku na wyzie a ty showai ona sama pide za toboiu pirzow win i sy az tu i za czaw zwolikaty kałuzie i na zwolikaw duze wsytyku kupu i showaw sia aoz tu pryletity znow tyi try a serdiuszcza z kinuta sorocz ku na wyzie.

Ptoi tody ~~ona~~ wziew sovoczku i wytiąh z pid kaszczu dwi złetiło a iedna
taia serduszczna szczo win sobi spodobaw zistała i zaczała płakaty a win kaze
płakaw ia wzorzaty ptacz nyni i de ona z nym asz do chaty ale nechtiła
pity do izby bo sovoczki i nedaw, piszow win sam i kaze do staroho ze
ona nechocze prijty do chaty bo sia wstydaie daw ij tanyi sukniu z sebe
ona zibrała sie dotuiw i prysztu zaparu dniw porynyw ich buty wze
Z dwanołki u staroho wze sia doczekaty detyny, zachtiło sie iemu do
koncze iehaty do tata swoho, kazaw iemu szczyi Pustelnyk aby zawsze pa,,
mitaw sovoczku dobre zamykaty bo iak ona ij distane to zaraz poletyt
pekowaw sia win zawsze Tak win i nopryjichaw do Tata i Mamy duze sia
nym tiszyty raz piszow win do cerkwy i zabuw kluczi wit skrynki
kotryi zawsze pry sobi nosyw pid poduszkow, a Mama iego wydiła toto.
rozczała sie duze synowa pered Mamow zatyty i fatyty ze ona iszcze by
pilnisza buła koby ona sie w swoiu sovoczku ubrała iak ona sie nniu
i brała, zaraz z detynow poletiła iak zasnut płakaty wsi i pryiszow
ich syn iak zaczne płakaty i zaraz piszow wdovahu do swoho Pustel
nyka, pryiszow do neho i kaze zemu zynka poletiła i zaczaw duze pła,,
katy tak tody staryi kaze idy tou doroho tam znaideszch chatu
tam miszkaie mij brat kril zwiriny wdasz iemu tuiu kartuczka
win zkłyczie wsim zwirenu moze kotore zkaze de twoia zinka. Piszow
ide—ide zaiszow do toi chaty z ktonyusia i zdwidaw kartuczku, daw
mu zaraz isty i iak zwesyw na peszczetku a tu zaraz wsia zwiryna
prybiła pytaie sia ich czy newydity de iego zinki, korut zenie, Tak
toi kaze doneho iato bi napyszu kartuczku do brata moho win ie
kriłom ptachiw iak win neznaide to nikto neznaide. Piszow
win ide—ide a toi kienuw kril kudu tak kotra maiła zawesty
toho chtopcie asz do krila ptaw i tak buło kale kotyła sia
napered neho az do chaty tody udaryła sebow odwery a ony sia widom
knuty; pryiszow win do chaty i widaw kartoczku toi kazaw
mu zaraz isty i daw iemu ~~istyu~~ isty. a sam wyiszow iak
zatrubyt aby zaczaty sia ptachy zliekaty. i no iedni ne buło
asz tu znowu iedna zada letyt pytaie sia zij kril szczo ty zna,,
czyt ze i tak doucho nebuło ona kaze z iesuie z nosyta nad zołotow
horow [...] iis

wit tody kaze krol do toho czotowika żet tam ie twoie żinka a do chmary
z karaw ty żeś sia tak zabawy musysz żetaw prowyzu toho czotowika
zanesty na tuiu zototu hory, a do czotowika kaz iak tia bude nesty to bude
try razy pytaty czy wydysz a ty kazy że nie az zatretym razom kazy że
wydysz sin toi czotowik na chmaru ona ieho nese witrem wze buto wyst
ko trochu pytaie sie chmara czy wze wydyst a czotoik kaze nie zowu
za chwylu pytaie sie czy wydysz kaze nie poto wze nad samow horow pytaie
wydysz wydzu to i ieho pusty na tuiu horu sama potetita, toi pisżou
do toho pata zwiwau na sebe kapeluch pryhodyst ony isty i nikto ho ne
wydiw z ieho syn pizmenu ieho zavoz i kaze do mamani tatunio pryi,
szow a te nikto nemit ieho zobaczyty win sobi staw koto swoiei żinki i sczo
ona nabrata sczo sobi isty to win ziw poto zdoimyu kapyluch i ony
ieho uzdrity żinka wdata iemu widysosiwko kluczi i kaze wsiwdy
chody a ieno do toho spik[?] ne hody żymborsze iak ona iemu inażka
zata win zavaz pisżou i witworyu dwery sia a tam ditko uwiezany na
troch tancuchach toi ditko iak zobaczyu czotowika zaczaw ieho duze prosyty
aby iemu pryniś kusiń chliba i szklanku wody to czotowik pisżou i pryniś zavoz
ditko ziw potyś sia zavaz iedeń tanuch pukl iak zacza znowu ditko prosyty toi pisżou
i pryniś iemu znow kawatok chliba i szklanku wody toi sia stys i znow urwaw druhy
prosyu ditko aby iemu iszcze dau kawatok i szklenku wody toi pisżou i pry-
niś iemu czetyi kawatok i szklenku wody toi sia stys z irwaw ostatny tody
kaze ditko do czotowika żet try razy bude twoie zytie w moich rukach a try razy
tobi dawaiu potetiw pirwau żinku toho czotowika zesobow i potetiw toi czotowik
kareit do neho isty a wydysz sam sobi toho navobyu. Jak sie ubraw wswij cho-
dak zavaz buw koto chaty de toi ditko zieho żynkow i de tynow sidiu przychodyst
ona sama ze synom a ditko pisżou na polowanie. iak tylko zobaczyta swoho czoto-
wika duze sia nym uteszyta win wziw swoiu żinku i zaczaty utikaty pryiszou
ditko z polowanie a kin wstaine zarzaw win sia iehо spytaw czo rzek koniu czy cho-
czesz isty czy pyty sczo myni po idzyniu i po pitiu koly nema naszoi hospodyni
a desz czoto pryiszou i wziu a do konem ey do konem sczе mozna ieszy i pryspaty się
ditko leh i pryspawsi iak siw na konia i zavaz do konyu wziw żinku i ditka na ko-
nie i potetiw toi czotowik zavaz wyrnaw sia i narzastaw znow ditka wdoma wziaw
win znow żinku i pisżou: pryiihaw ditko do doma a kin znow zarzaw pytaie
czo choczesz czy isty czy pyty; ani isty ani pyty i noze naszoi hospodyni
nema a dozenem a dozenem ieszcze mozna ieszy i pryspaty sia ditko leh
i pryspan sia iak siw na konie zavaz do konyu i wiodbraw: bo to buw takoz
ditko ne kin 00

oo kazaw do tohocrotowika ditko ze wze dwarary tobi zytie darowanem iow dat
ditko wid ichaw awin nazat wernusia prujszow do zinki i pytail zitki
3 toi ditko wziew takoho konie kaze iemu ze win try lita u mamy swoi koni
pas i ze ana naimyt tam zesturbu kimme platyt. Pryszow win tam na sturbu
i de skwislis a maw wecernyjcin kiryt wouk win iehe chtiw za stryptyty ino
szcro wymiwryw toi sia obirwaw nastyt i mene wyrwy sobi kilka wotoskiw
z mene a ia tobi wprechodi stanu toi wyrwaw i zawiezaw w chustku ide ide
aszo tu letyt szerszeń win chtiw iehe zabytyty a toi prosyt sia ne byj mene
ia tobi w pryhodi stanu wyrwy sobi z mene kwatiłk kryła iak iehe
pryszmatysz to ti pryidu na ratunok i de aż tu lyze zak win iehe
chtiw zabyty toi sia prosyt ne byi mene wyrwy sobi iedne nizkn
zak tia bude potwa ia tobi w pomicz stanu: Pryiszow do toi czyryhmyi
i pytaie czy by iehone pryimyła na sturbu baba kaze dobre synu data
iemu isty naiw sia, kazała iemu koni konyty i data mu syra na pidwi
czorak a to nitbun syr ino son iak ino pryihnaw pasty zachchitto iemu sii is
ty zin toi syr i zsona i spawcitsy iden asz popołudniu obudyw sia dywyt
sia dokoła a konyi nema dure sie zalkt arebuto wlisi nahadaw sobi ze mai
wotos woczy vostozyw ohoń i pryipik zaraz staw toi wouk perednym
pytaie szco chocześ win kaze ze koni pasi ze des zbyanity iak zawyw wouk
zaraz cito stacbwoukiw sia zbikto zacraty sukaty i znaiszty i pryhnaty
usi koni tody siw na konie i poichaw do domu iak uwdaitta iehe baba
kaze oto myni pastuch data iemu isty i kaze ze wze rik iden wysłużyw
iak pide na oboru iak zacrne koni bytyj na druhyi deń data mu znów
syra i kazała hnaty konij pryhnaw na pasowysko koni pusty ist
syr szce ne ziw a wze zasnuł i staw pybudywsia a konei nema win
sia dure zelak nahadaw sobi ze mai szerszenewe kryło vostozyw ohoń
pryszmatysz a tu zaraz cityj uyi szerszeniw i pytaiut szco chocesz
kaze koni myni zbyiuty zak sia vozlitity po wsich storonach zaraz
zihnaty usi koni tody siw win znow na konie i poichaw do domu baba
data mu isty i kaze oto u mene pastuszok dobryi data iemu isty a sama piszła
na oboru do konyi iak zacrne byty na wsi bokie awy sia znym znaity tody pryi
szła dochaty i kaze wze sdruhyi rik wysłużyw na tretyi deń data iemu znow isty
i syra na pidwyczorok i kazała koni konyty siw win na konie i na pasowysku nap
wet nenatarsia sydyt a kin sia pas zachtitto iemu sia isty zacran isty syr
i zasnuw na konyj pwebudyw sia weczer a win sydyt na zemly i konyi nema
iak zacrne plakaty nahadaw sobi ze mai raczu nohu vostozyw ohoń
i pryszmatyw tuid a tu rak lize, win rakowi kaze zeby iemu poszukaty
koni

10 iak zaczaty tarhty po towach i ozerach i znaiszty koni zaczaty i musaty tak
ze koni musity utikaty na pasowysko tody sia na konie tot czołowik i po
ihnaw do domu. pryiedyt a taia baba iak zaczne sia tiszyty kaze ze nichto
iszcze ni dopas trydny konyi dlatoho ona trydny trylita ra nim i tody
kaze ze zautra sobi wyberesze konie kotroho sam schoczesz, pisztu baba
na oborw iak zaczne byty koni doty byla daki wsioi syly wiedom
kobyłu ne zihnata atze taia kobyla buta zrechna na druhyi deń
kazetaia czeryanycz aby sobi pisztow neimyt konie wybraty; pryiho
dyt win na oboru wsio koni tak byty poskaniceny i no iedna kobyla z ey
rebiatkom abyta dure pikna ide kotonei a tosze kaze wozmy mene sobi
tak win pisztow do baby i kaze ze ia sobi wozmu tosze bo ni mam in
czym wytykoho konie wyrywyty ona kaze iakei budesz mau z nei
ho pozytok kaze ze iak pidroste to budesz meho dobryi chłopski
kin; ona iak mohla tak sia zbaraniała aby toho tosze ti nedaty na
ostanku musyła. Pody wziaw win konyka na wdyrycen i powiw
w wini z pir myli a tosze kaze pusty mene do matyry nai pisłu ia te
be do zemu postyu win iho pobihto ze witer by newgrinnany za chwyłu
bihut tosze wze sztuczny toi iho wziew na wdyrycen i wede znow za
czeło sia tosze prosyty win pusty znow za fylu biżyt takii kin iak by
trylita wze mau; weede znow kaze tosze pusty mene sze raz
pustyw znow za fylu prybihaie wze kin iaki moze byty nai lipszy to,
dy kaze do neho toi kin teper tebe spekta i dopikta zawern iak ho,
czesz, sidai poidemo po twoiu zinku potetity zesetaty i i samu syrom
tody kaze czołowik do zinki zwany teper sczoisty a ia kezu spraty iteh
tym czasom zinka zwary isty wstaw poobidaw ukutbaryu konie
i kaze do zinki idmo sity i z idaty, pryiszow tym czasom ditko do
domu kin iho zarzaw a win spetaw sia konie czo chocze sz czy isty czy
pyty a win kaze sczo myni z na poin i zidte koty naszoi pani
nema a do zeneni a kaze tieszko sia tody ditko na konie i zaczew
hnaty ale ne mih skoro do hongtyty na wisty wze wydyt ze poichaty
pamatu zaczne do kanityty wze tak blysko bun ze mih batoho
distaty

11 6.

tody kaze kin pid czotowitkom, trymaitysia iak sia kopnun z kopyta
zavaz ditko na czervent mysti sia tysz... iak zacżne konyty ditko konior
tody kin pidczotowikom stan i kaze do tamtoho koni durnyi zvyny
nym teda i sindat zeby sia asz marein rozylan iak tryjipne kin ditko
i zerala asz sia marenrozyleu tody posidaty na dwa koni zimka na...
nym czotowikh nadoubyjn i poichaty na ztoto koni iak ino pryj
ihaty durzkie sestry utiszyty i wsze wsi razom miszkaty iak ... .

6) Jedneho czesu buw chłop bohacz i maw troch synyjil dwoch rozumnych a iden
durnyj, zawsze toi durnyi sedin zawzdy pid hrubow raz kazala iemu mama
pidy syna po woda speczu tobi pidpatak; tody skoczyu toi durnyi wzian
konoukie i piszow; koło kirnyci terela rybka zotota, zdoimya i iu ichtiw wziaty
ty dodomu ona zacrata sia prosyty i kaze doneho pustymene w kirnycim a iak
skoczesz dam tobi iednu tosku iak iu pitresz szo zehadaiesz to sia stane; tak win
pustyu tuiu rybku w kirnycin. Nabraw wody w konoukie i piszow, pustewyu
konoukie z wodoiow i wlyis w hrubu sedyst i spekla mama chlib i data iemu
pidpatok ziw i ... sedin tycho asz tu ieho bratia popryizdyty i zaczaty rospowi
daty szo w switi czuwaty kazat ze wiednym misti ie krolewna kotra zawsze sej
dyt na ganku i kotryi by zrycyrin wyskoczyu do nei ... kony i wozme
ij z kolin perstyn toi sia znew ozenyt. Zapanu dnia zaczaty sia synowi toho
czotowika zbevaty iichaty do toho mista do taia krolewna zabraty kotri naiklip
szi i nai tadniszi koni i poichaty, toi durnyi wyliz z hruby i kaze do Tata
daite i mini iakoho konie zaczaw sia dare Tatunia i daw iemu kotroko
nai hirszoho sijen syit pryichaw w lis, z suwoho konie, potiv tuskw swoi rybki
i kazau nai meni stane pieknyi kin i tak ubranyi iakoho nikto nyk... zeby
diman iak ino wyryjil szo zavaz ubrenie ... i kin czornyi stan pered
nym toi zkieniu z sebe swoiu oderu i ubrawsia w ...ski stryi i siw na
konie poichau, pryizdyt do mista atam ieho bratie powystraiowani ...
czat, iakeno toi durny pryichaw do mista wsi zaczaty sia dywyty na neho
bo buw tak dare tadny i kin pid nym buw dare tadnyi, skoczy raz i ma...
to szo nedistaw perstynia; ale zaden do tych misce ne wyskoczyu, tody
perechaw tam i narat czerez misto i wyichaw z mista, pryichaw do
lisa z kieniu sebe wsio potir tuskw i kazaw aby wsio szezto; sinu na swo
ho konie szo sia pas nadotym i poichaw do domu z kinunu sebe wsio i zaliz
do hruby

Pryjichaly bratie do domu zaczaly rospowidaty o tym ryczi szo buli takoz
u tym misti ze naj wysze skoczyw i naj ładnisze buw ubranyj. Pytaut sia do-
noho a ty buw win kaze czomu nie zaczaly iho bratie smiaty sia z neho zity c
bid wse i kazut ze zautra znow poidut i kotri najlipszi koni zaberut na druhyj
deń zabraly kotri najlipszi koni i poichaly, Durnyj wylir z hruby wziw kotroho
najhirszoho konie i poichaw znow nad otym pustym konie pasty i potir
tus ku i zakazaw sobi szwydko konie i sze krasnyjszyj stryj i kinom sebe
pototrienku i wsio zubraw na sebe, piekni sukni ryczyrski i syjnakonie i po-
ichaw do mista zaczaw czdyty wsi na neho czy zwernuty win tody pryjichaw
pit toiznok iak skoczyt na neko tak ze sie na kow dotuty Krolivny tody
nawernuw konie i poichaw do domu. Krulewna sobi daze spodobała; poichaw
durnyj tam do persze kinsie iho pas wziw swoho konie i poichaw do domu
pustyw konia na oborow a sam wliz do hruby; znow pryjichaly bratia
iho zaczaly opowidaty ze znow buw iakis ryczyr sze pieknyszy i sze
lipszoho maw konie. Pytaut sia durnoho czy buw win kaze ze buw a ony
kazut my maiem lipszi koni a ne mozem wyjimnaty to mu ricznowe aty
durnyj ktur bys na staw skapi wyskoczyty. Na tretyj deń poichaly znow
tri znow sobi wziaw staru kapu i poichaw pryjizdyt nad otym pustym
znow swoiu kapu pasty a sam posk hudaw sebe wsio potir lazku i kazaw
zeby mu iszcze pieknyjszy stryj i kin czerwonyj zaraz tu buw i tak sia stało;
ubrawsia w toiu suknu i syjnakonie i poichaw pryjizdyt a tam tlumom Panu
skazut iho bratia rozbywaiut koni a win pereichaw po misti iak pustym konia
we powody iak iak iho ripniaw ostrohame wyskoczyw i z syju z konia iak
tomysia ona iemu zatozyła na paleć perstyń zołotyi z dwohyme kiminiame win
sia zklonyw sui na konaie i tudi kuda wyskoczyw tuda zeskoczyw i poichaw z mis-
ta; pryichaw zaraz iak naiborsze z kinuw z sebe wsio rozkazaw aby szczezło sui na szkapu
i pryjichaw do domu pustyw konie na oborow a sam poliz do hruby.—

Pryjizdiut bratia daze postawbowani ze koni pomuczyty a iakis inszy ryczyr
distane Krulivnu, zaczaw sia Pato i Mam wypytuwaty o szoz tam ktotam distan
tuiu krulivnu; kazut toi sam ryczyr szo wit poczatku czdyw na pieknym kony
a zwitkie buw toi ryczyr pytaie sia Pato a Bohiho znaie dost ze bun daze
piekny
styju

Timczesom Krulivna czekaie misiać iеden i druhy a ryсаre nema zaczała sia dure
Wana žuryty i prosyła swoho tatunia aby rozpysaty po wsem Kraiu aby takoho wsiuda
szukaty aby kordoho osmotryty czy nemaie takoho tako perstynia. Jak zaczaty szukaty
seło wid seła kordoho czołowika pytaty i smotryty czy nemaie toho perstenia prysztyty
takoz i do chaty toho bohacze pytaiut kilko maie synow win kaze ze try dwoch porun
nych a iеden iеdurnyj ale win w kruhi sedyt zawdy pokazit nam ieho zaczaty sobi żerto
waty może win toi perstin maie zakłykaty durnoho zaczaty musia dywyty poraw
kach i uzdrity toi perstyn zavar ieho wziaty do karyty i prywezty az do Krila
kryl sia aoz prylek iak wzdrin takoho popyłuika kazaw iemu kupyl zrobyty
i prybraty ieho iak Wana potom daty mu stancie razom z Kołunou i czyny
tyho zaverz win w swim pokoiu sztuw worony łapaty piszow i prynis kawałok
sterwa i powisyw nad wiknom a worony załytaty i win ich łapaw. Krył sia
dure żuryw swoim ziatiom. Zaraz dniw potom wydaw tomu Kruliwe wоiny
woinu zatoto ze za ieho syna nedaw donkie i iakomus durnomu. Todyy piszo
Kryil do zy ziatia i kaze wydysz ia za tebe bytysia musze a ty paskudnyku
sterwo po moich pokoiach porozwiszuwaw i worony łapaiesz sztuw
Kryil ieho widohnaty ale zinka nedała. Woihaw Kriil ze swoim woiskom
a durnyj takoż piszow piszki tak ze ieho nichto ne wydiw iak ino
wyiszow poter turku kazaw zeby iemu zavar kin iak naipiękniszy
zbroia iak naillipsza, i woiska dwa tysiacy wsio sia stało iak zaczdaw
syjwna konie i powiw swoie woisko na winu prytuczyw sia do woiska swoho testia
i byw dure nepryiatila zusim wykvaw sam tak patasżom woroh iw rubaw zesia nemih
ieho Test z radosty pimaty ale nezmaw zwitki i szo z iеden toi rycerbuw az tu Kriil skłonu sia
a toi ryćar i z roskrwawynou rukou idyt; zavar vozdzer chustku ze szyi i zawyzaw iemu
ruku Ryćar zkłonyw mu sia i pwihaw ze swoim woiskom do domu bo wze nebuło szczo robyty
iak ino tak widichow ze ieho tamti ne wydiw zavar zeby woisko szczezło, i z konie zliz
rozibrawsia poter turku a wsio szczezło. Pryiszow do domu rozwynuw ruku i powisyw
chustku aby wysechła na wikni; a sam znow worony łapaw Pryihaw ieho test z winy
pryiszow do neho i kaze a wydysz myni iakies czuryi ryćyw pomahaw a ty sydysz
doma. Pryiszła potom zinka toho durnoho i kaze a ty iaku powisyw szmatu na wikni
ni podywyw sia Test na tuiu chustku i piznaw ze to buła taia szczo win ruku tomu
rycarowi zawynuw posmotryw ruku swoho ziatia i piznaw szczo win bu tody
zaczaw sia dure tiszyty pustaw po doktorow i wit tody dure lubyw ziatia swoho
a ziat rospowiw Testiowe iak szczo i kuda sia dijało doczkaty sia potom dity

7) Pan wiednym cili czołowik figliw sero wsim pakoste wyrablen; kazan iého Pan dosebe za,
tkytkaty i kaze hawrylo zroby meni figle mere czelijden a dobre Pane zroblu, pisrow dodomu;
w noczy pryisrow hawrylo do pekarni atam diukie spaty win wziu i szyu wsi za spidnici
pisrow do kuchni a tam pavobkie i kuchar spaty na zemty win ich zwiezau za wołosie
a chłopcie kotryi spau pidpiecom zwiezau mu ruki i noke a sam wziu diru zwoszynou ~~stato~~ i wylew mere
Pany sam pisrow dodomu; wnoczy zbudyła sia Pani i kaze ato bi sie sero stało; zaczaty ktykaty
~~kuchanie~~ Kuchare aby zaswityu swiczku kuchar zaczau sia spaty a żebuu pryiwiezanyi za wo,
łosie zaczau ktykaty chłopcie chłopca buu duze pryiwiezanyi i nemich wstaty i zaczau
kueczity dijuczata sobi sia spraty, potom kuchar iakoś sia wyrwau i zaswityu swiczku po,
dywyły sia pany amozenyme rozczyna; Na druhyi dén kazau Pan zaktykaty hawryla
kaze koty ty toto zrobyu zautra powedut moiu ~~ratum~~ iatiuku na iarmarok iak ukradesz
tcia to tobi ijul damiu: pryktykau Pan dwoch nai lipszych pidanych aby powe,
ty tuiu iatiuku na iarmarak i iak tkto ukrade to dwaciat piatkiju distanut. ~~Poly~~ Powe,
ty iatiuku aoz tam na werbij wysyt hawrylo any kazut fata Bohu ze wze wysyt
ne ukradut nenas wze iatiukij i idut dalsze aoz tam znou wysyt hawrylo, iéden kaze onde
wysyt hawrylo a druhyi kaze tam wysyt hawrylo zaczaty sia duze pereczity pryiwiezaty
iatiuku a sami pisty dywytysie na tamtoho; tymczesom zpustyu sie hawrylo zoro,
tuza wziu iatiuku i powiu pozahorody prewiu dodomu. Pamti sia wernuty dywy,
tut sia nema ani iatiukie ani toho wisielca pryhodit dodomu pytaiut kazut ze nema
pisty do Pana x win sie pytaie a de iatiuka ukraty pane kazau zaktykaty hawryla
ukrau ty iatiuku ukrau Pane; tody dau iemu pan dukata i iatiuku darowau kaze potom
koty ty ukrau iatiuku ukrady wota ziamma ukradu pane ne iak ukradesz to twij win
i znow dam tobi dukata na druhyi dén pisty oraty panski parobkie; hawrylo złapau
ptaka uwiezau na nytku wliz w kowery i pustyu ptaka na nelu de chłopci oraty chłopci
pokienuty pługu zaczaty uhanietey za ptakom potom hawrylo pustyu ptaka i
sam pisrow wyprzyh wota utiu iemu konec fosta wtoryu zadnomu wpysok; złapa,
ty chłopci ptaka pryhodiut do wotiu dyutiut sia a zadnomu byko we i no fist zdau,
hohokwota mny wyjtko z spysku a iednoho wota nema chłopci pisty do pana i kazut ze win wota
ziu ato nemoze baty kaze pan nekazau ia wam pylnowaty wotiu ato hawrylo ukrau
pistau po hawryla pryisrow win pytaie sie pan a ukrau ty wota ukrau pane naoz tobi dukat
i wota tobi daruiu. Jak meni umoj zinki ukradesz perstiń to z palcie to znou dam tobi dukata
i toi perstyń bude twii ukradu Pane; pryisrow wecer stau sobi za dwerymy i stoit ar tu Pan
wyisrow nadwir; hawrylo tody borzo do pokoiu i x kaz do pani moia zano dai myni toi
perstyń bo hawrylo chotiu dopraudy iého ukrasty, zinka zdoimyla i kaze a tobi hawry,

wzien perstyń i piszon rano pani kaze do pana odai myni perstyń wze hanysto nepryjde
toi kaze anim wydiu nawet, to wze hanysto ukrau zaktykaty ukrau ty perstyń a ukrau no koty ty
takie zuch ukrady meni konie zostaini zdabre, naniu zaktykau pan wokomona i kaze zeby
zaktykau koze oko zhromady i opstanuja cityi diwire myi a na kozdym koni zeby cilu niz
sedeu parabok i trymau sia za hryw a obrami abysty sediy kto hanysto złapaie toi dostane
dukata. Pryjizdyt hanysto upiunowy iak pip prybranyi a brat iho iak diek do bramy
i pytaiesie czy nemozna teper do Pana za ichaty a chtopy budiueszi na warti kazut zeby
nawet krul ichau to nemozna iho pustyty, no koty tak to sia nebud sia sprotiwiowau wam
ale cito zwame prenucuiu a dane Dobrodziiu karau Pip Diekowe zdoimyte banyukw z konia
zwesa i zacrau czesto czestowaty do koła wsich ludyi iak sia ponapywaty tai wsi pousyptaty
nawet tyi sero na koniach sedity boto buta horiuka na son dana. Todyi hanysto
piszou zbratom dostaini posfadzauau parobkiu z koni i poposadzowau ich na zemty
po obyrtau wsi z koni fostame do zatoba a sam wzieu ogira Panskoho wyrchau
cii i poichau nanym dodomu rano Pan zbudyu sia, dywyt sia na podwire a wsi spłat piszou
dostaini dywyd sie z Kotroho naiiiporoho konie wzieu hanysto wsi parobkie sediat na
zemty zacrau sia doze Pan smijaty karau zaktykaty wecer hanysto i pokozau iemu
szkatulku z hrioszmy i kaze do neho iak myni skrynku z hrioszmy ukradesz to bude
twoia a dobre Pane wecer postawyu pan szkatulku na stoli i dwi swiecki tekozwyostryu
sobi palasz i chodyt popotkoiu kaze ci zebemeni tu bu hanysto tolyjm iho wkusni porubau
Tymczasom hanysto piszou naczmentar wykopau swiezoho trupa i prenis pid wikno zacrau robyty
dziura w stini a pan wze palaszom wyj machne win zrobyusz dziuru wipchau ruku umerloho do dziury
pan iak machnau szablau a ruka na zemlu, zacrau znou porpaty druhou rukou i wipchau dau
kurucku toi machnu i utiau druhu toi utozyu potom holowu pan machnu i utiau holowu, todyi
zbudyu zinku i kaze teper mozna spaty lucy na bespeczne karau tokaiowe tito i holowu i tyjeu,
ki i karau i prysobi wykopaty iamu i to tito zakopaty sam sia spaty potozyu, a hanysto wlis
tou dziurou wzieu szkatulku z ~~hroszmy~~ hrioszmy i piszou, a potom piszou wzieu to tito sero ony zakopaty
wykopau a tam utozyu miszok napchanyi sołomou totito zanis na cmentar i showau w hrib
Rano pan wstau dywyt sia a skrynoczki nema win pytaie zinki czy ~~~~ nazerut ne showata a ona kaze ze ani naweci newydita, win todyi wsich zacrau pytaty ale nikto newydiu,
tak pan piszou natoto misce de zakopau to hrozto wilka karau witkopaty pro,,
dywyu sia a tam miszok sołomou tezu win sia aż przylak i dohadau sia. Pristau
po hanysta iak sia zapytau iho ty ukrau skrynku, a ia Pane; no doty ty kraues,
a wze nekrady u nikoho maiesz hroszyi dosyt a teper mozesz spokoine zyty. Buwai
zdorou i neskody nikomu.

8) Bu wiedanym seli crotowik win weczer powiu koni na pasowysko na nicztih i ide az tom
w trawi teryt tosze win zlir z konie wziuw tosze na pence sebe i nese unis kilka
krokiw a tam znow w trawi teryt znow dytyna matenka win stau i nernaie sam sczo maie
robyty wziuw dytynu sczo unese kawatok to sia wernuw potosze znow sczo unis kawatok
to sewernuw do dytyny i znow dytynu wziuw i nis tak robyu doty doki ne razis az dodo,
mu tak wychowau dytynu i konie iak wze mau ze simnaciat lit pytausia swoho Tata
czy win własnyi syn iho czy ino wychowanok toi crotowik karau ze iho
i toho konie znaiszow w trawi. tody karau toi chłopec pustit mene w swit, a Tatu kaze woźmy
sobi konie kotroho sam chocesz; win pisзow sobi wyberaty konie a toi staryi kaze
doneho woźmy sobi mene a pewne ne wyidesz zle natym. Tody pryjszow toi chłopec
do chaty i kaze ze sobi woźme konie rowesnyka swoho Tatu mu ne boronyu. Dopro,
sczenosca ze woimas sui na konie i poihau wyjihau za seło a kin wze sta i nemih dal,
sze ity tody kaze woźmy wyrizz z tamtoho koreze prut i udar tyvvazy mene toi tody
zlis z konie wyrizau prut i udarys konie raz a kin upau udarys druhyi a kin wstau
w daryw tretyi a kin sia strys i kaze teper sidai za werutia w pekło i z pekła toi siw ide
a tam prykostynec teryt taku piekne piurce toi zliz i kaze ia woźmu a kin kaze ne beryj
i woźmu i wziuw kin kaze ei pozeluiesz siwide pryjizdist do iednoho seła a tam Pan pobyj
buwau firmana tody to chłopec stau uneho wraz z konim buu z piurо,
kuzawde iak pryjszow do swoho konie wyimau piurce kiszeni a tak buło
sia wytko widneho ze spytku można można buło znaity doty win znym chodyu
doki druhyi firman toho piurka ne postereh pisзow do pana i karau ze to druhyi
firman maie takie piurko ze iak wyime z kiszeni wsteine to lipsze sia wytko iak
wit swiczki karau pan iho zaklykaty pytaie sia iho pan a maiesz toto piurko pry,,
sobi a maiu pokazy no ty a win wziuw durnyi i pokazau pan zaraz widneho
wid obrau win zaczau dusze selowaty pryjszow do swoho konie i zaczau płakaty
kin kaze a wydysz buło ne braty kotyj tobi ne kazau znow za pawu dniu pryj,,
szow to chłopec do swoho konie i znow dusze zetuie za piurkom a kin kaze ne zurysie
szcze ie takie cityi ptak druhyi firman toto czuw i karau ze tamtoi firman
znaie iesczeze takoho ptaka iak toto piurо zaklykau iho pan do sebe i kaze tyz ne,,
iesz o tym zo totym ptaszku ale niczo ne pomohło kaze pan musysz meni iho pryweз,,
ty bo iak nie to smert tebe ne mene. Piszou firman do stami do swoho iakzaczue
płakaty kin sia pytaie czoho płaczesz iak ia nemaiu płakaty kotyj meni karau
pan toho ptaka prywezty sczo ty onym howoryu. Kin kaze ne zurysia ia w tym
i no kary aby tobi dau pan troszyi bahacko i posliduk z iahmetie. Pisзow
win do pana i karau aby iemu dau troszyi na dorohu i posliduk z iahmetie
... toi mu dau.

todys siw toi firman na konie i poichaw idut az nad weczery pryichaty nad more
tody karaw kin wykopai sobi iamu taku abys sia wnuń schowaty mih a miaso
tak błyskonei potozy abs mich distaty ruka, iak ztapaiesz toho ptaka to nepusty
choć by sia neznaty iak prosyw, a sam pisrou pisrou sia pasty i no srob
kin pisrou ztu wyłytiw zmori ptaks toi zołotyi isw na toto miso i zaraw
isty tody icha toi firman tap iak zarne sia prosyty ptakaty zeby bu kin
ne pribih toby buw zwre toho ptaka pustyw iak pilyh zaroz sia nanho i poicha
priwiz ptaka do pana widaw pan muzawar daw dukata i sere den mu dawaw
pisrou win potom znow dostaini a kin kaze sere i tam zołotyi chłopec, zaraz toto
znow firman i pisrou do pana kaze ze toi firman maie sere takoho chłopcie
zaktykaw pan toho firmana i kae zety znaiesz iesere de takiei chłopec ie
dawemne iho butu wymawlamie pan karaw iak meni ne prewezesz to tia
smert czekaie zaraz win ptakaty pryhodyt dostainie a kin pytaie czoho
ty płaczesz karaw i meni pan znow takoho chłopcie pryweasty nezurysia
iakosto buda kazy panowe nai nam dast firu i bahačko hroszyi my
distanem toho czołowika daw pan hroszyi i firu poichaty kin kaze ta staneu
nad berehom win wyide zatym ptaszkom hletita a ty iho ztapaiesz kin
smam pobih pastysia; sedyt win az tu ide zmore toi czołowik win tap iho
i wwatyw na zemlu zaraw ktykaty na firu ona pryichata posadyty toho chłopy
cie na firu i powezty pryizdyt dodomu pan sia dure atkorzus kare teper bu-
desz maw sere deń po dwa dukaty. Zapanu dnin pisrou firman znow dostaini
a kin kaze detako ze i tam sere sestra toho zołotoho chłopcie zaraz znow
toi douhyi firman i karaw panowe, pan zaktykaw do sebe firma
mana i kaze distaw ty meni ptaszka chłopcie a teper musysz myni distaty
tuiu pannu iak nedistanesz to tia smert nemene, pisrou firman dostaini
i sa zaw dure ptakaty kin kaze neptaiz iakozi to bude kare nai tobi
pan nakupyt bahačko piknych stążok aty poroszwisruiesz na
druzka ponad more ona wyide i zarne wyberaty aty i iw tapaiesz
iak ino ztapaiesz zaraz prebihnu i sedesz na mene. Pisrou firman do
pana abys mu daw hroszyi na dorohu toi mu daw, sia na konie tody toi
firman i poichaw pryizdyt nad more i porozwiszuwaw tyi stążkie kin pisrou
sia pasty a win schowa sia za stążkie, az tu wytaryt zmore dur pikna pana
zaczała sia dywyty na tyi stonkie a toi raptom iak ia uchopyw w pir ona
sia wydzerała ate win nechtiw pustyty i firman daty doki kin ne pribih

potom posadyu pana na konie i sin kotonie i pohan Iak in prewis pana
pan sia dure atiszyu i den mu baiko hroszyi. Za pia roku kare taia pana
zahrite wody na kitli iak sia dure warytte zaktyttata toho firmana i kaze mu
potychenku ia tobi z kazer wlyoty w toi kotem nebisia niczo tobi sie nestane
potom kare hotosno pryj panowe zatoto ze ty mene tu pryjwis musysz wlisty
w toi koten ale wozmy ze sobon miszok tod tak zrobyen i potom wylisty
mu z toho kitla powny miszok hroszyi. Toi pan dure umarzewi
duwan toho i takoz wlis w koten ale sia zaraz ofarywi i umer
a taia pana piszta za toho firmana.

Piśni na d Borodawki dos wiczena wir

Jak misic pot pownie ie tody wziaty na myskn wody umytey tomis
di borodawki sut i by wytlewaty tuin wodu na misic chlupaty do horey i ko
zaty misiacze misiacze iatowi kory pas tepor ty pasy moij tato czwer tey
my zrobi tey a borodawkie serczemit —

Baiku o Diku i iho synakh

9) Buw iden diuk i maw dwoch synyw starszyi buw dure strakopud a molod
szyi dure wirnwaren i raz tak wypato ze iakis dongich wkosty pryjikaty ta
diuk do toho starszoho kare wyrosty Iwane do korczmy i pryjmysy ... kwart
horinki win zerdure wetyhon chotow wziu szepku i pissow ale zoto czwer ema
tar tra buto ity do korczmy wybith toi mototsyi wziw nasebe prostirato i
i sia na chrestom tam demant bratiho pewkodysty ... a tu ide iho brat awi
zachwesta wylir i stan na stesz ei iak iho wzdriw Iwan dure sie powlik i utik
do domu a brat iho wze buw doma iak wzdrily Rodyczy toho prostrazu
noho kazaty ze to pewne toi molodszy zrobyw pissow toi molodszy po
horinku i pryjnis, tody wziw bato i zapier toho molodszoho na cmentare
w trupiarne de sie zumyrtych kosta zkladaty. Sudyt azlu koto pinno i poyisow
iakis wpiew i wziau iedmu kotowa zumentyeh tody toi chlopec wylir wiknom poko
tivih na cmentar dywytsia aty i upiny hrawit gerezgi tou kotowow win kare czy
mozu i ia hraty wziw patyth i kraw o hroszy zayumy wsi hroszi, ... wy
tody ony chtily tuin kotowi tyszyty na cmentary a
toi karaw tuste i wziaty zaraz mu iyi tam zanesitt deste wziaty
... zadi nevadai musity za nesty a win znow wlir wiknom i zaczaw
koste skladaty na kupu, vawo prajissow tato po Jwana a win kos
te iszcze skladau tody iho batko zaktyau win wyissow.

i wynis cita (albo skrzynku) gamerkun kwoszyi zaczaty sie doma pitaty zwitki win tiłko kwoszyj wziaw win vozpowiw iak to buto a iak az morozь z strachu pevciszow znow werew pisrow Jwan na cmentar i znow win witknow do Troiziarni kolo piunorej prygisty znow upiwy dwa sia tysz tyj na dwori a iedeń pryiszow do trupiarni wziaw kotontu i pisrow zabraw znow kwaty toi chtopec znyme znow kvan znow wykraw iak srebtu srebło dukaty pisrow vano do domu wiedeń kwoszy wsi nemohty sia wydywowaty iaho widwahy. Ta tvetyi deń pisrow znow ostatk zrobun iak pervse i prynis znow kwoszyi keraw iz win musyt pity w swit a vodyerys ia nespratio wwaty bo sia boiaty aby koteś upiwa ... pryjmin ... omu wziaw sobi kwoszyi na dovotno i pisrow szukaty strachu kotoroho sia neznaw. Jde skrygis lisamy pavin dnin a tam widis stoit patac beho tyi i piekny a mato chtoe wnim wnym sedyt win sia pytaie szo to za czyt kazaty ze tu strach zawsze werew strasryt win kaze ze ia toho strachu wyrzomu ony obiraty szo iemu skoize to mu dadut aby iemu strach wyhnaw ate perestrenaty ze tu wse na iedeń czotowik pudaiman sia i ze zanede skyma win sia tchonu pryszk i zevarz pervszoho werczira pisrow do toho patacu koto piunoczy zaczaty sia wikna kwasty dweri witwazaty az tu idut znow tyi try duchie szo tam na cmentar kwaty zaczaty znow kwaty giwgi kardy znych wyiman giwegu zoloto i zaczaty sia nyme kaczaty kotuy dali kiemet toitomu zaptatyu i zaraw znow toi chtopec znyme kwaty i wykraw dure bahaczko kwoszyi pow ony wse wid chodyty toi chtopec ukraw znych iedno kutu zototi i skony potom sczeztyj. Nadrukyi deń prychodat i kazut ied..e tu dvuko wrzesto widwarnyi nezie chodim sia podgrozyty prychodat a Jwan spyt na poste to ony tycho zahlanoty czy zie i pisty nadrukyi nezi pisrow znow toi chtopec do toho patacu i sim sedyt az tu znow koto piunoczy pryisty znow tyi try duchie zaczaty znow kwaty giwegi toi chtopec znow zkraw znyme znow na wid chodi i ukraw iedonu kutu potom potoryw sia sp tyj prygisty znow do nyj toho patacu i prynesty teme chtopcowi isty pyty win naiw sia i znow sia s.... potoryw. ~~Nadrukyj den~~ na trety deń pisrow znow naczaś sedyt az tu znow koto piunoczy idut tyi duchie zaczaty znow kutamy kidaty atoi znow znyme kwaty

potom iak maty znow widchodyty, ukrav unych kulu, tody kazut tyi da„
ckie tys nas wybawyw my buty proklaty wid nasroi mamuni teper tody zname
do twi pinnysi nay tobi wsioj maietok toho palacu pokazom zaswity lampu
i kazaty Jwanowe napered ity ne skody, ale win nedarmyi buw i kaze ia
wernaiu dowohe ity wy, i ony musity pity pryisty a tam znow buty dweri zes
lizni i znow dunkie kazut wy Jwane napered i widtwory dweri winkare albo
ia ich zapevau, tody ony widtworyty i pokazaty umu K buekame hroszyi
potom wisty zapnici a tyi dunkie podiekowaty umu i potekity w postacj holup„
ein. Pana pryisty Pany do zamku twi pokazan im wsi bohactwa i potom
ozemysie z Donkon toho pana ———

Widnym seli dure szos straszyło w młyni, tak że iak ino woczew nadchodyło zaraz
wsio wynosyły. Por wieczerom zaczały wynosyty rozmaity miszkie i wicże z tolko
młyna szo to wnym straszyło; aż tu ide iakś baba stara i pytaie sia naszczo wy
tyi riczyi ditionkie wynosyta. Melnyk każe że tu iakieś straszyt ~~to~~ ditko. I Baba
każe szo meni zatoto daste iak ia toho ditka wyżenu damo wam 100 Krejcar
skich; no dobre ~~daste~~ kotry daste to ieko wyżenu daite meni firu drow do szitku
szczo to sia pryidywo pidczesuie, i kotew wkotroi nalıitte wody i nai sia wawyt, zrobyły
wsio tak iak babakazała, baba kazała takoż tam sia zaperte i zaperty sydyt sedyt
baba aż tu koło piunoczy szos zbanta na bant sckacze baba sia dywyt i każe
kazaty meni że to ditkio tutka sia towcze a to takej czotowik iak wsi bude
od zliz ia tobi sorostkazu znaiesz ty nemaiesz zinki ia nemaiu czołowika pobe,
remsia iak zaczała ~~zaczała~~ baba ktykaty dosyty że ditko zliz tody baba każe iakie
ty dure zamuvanyi od sied ia tebe za czeszu tody ditko siegnała ko lina babi hotowir
na szyiu
potorzyu baba zatorzyła iemo sznurok swiatoho franciszka wze tody
ditko ne mih uticzy, zaczała baba potywaty kotowu ukropom i sczit
kose czesaty zaczau sia ditko dure lebedity proszyty ale baba nesłuchała
az navesti ditko zaczau babi abicety ~~wa~~ wa że ia budu koniom za pryzez mia
do wizka ~~wida~~ a de pryidysz mnow czyna pwarnyk czy na iarmarok wsiu
da budesz mała hroszyi. I Baba nadruhyi den wziała zit melnyka tych
sto rimskich szczo ij pryobicety za toto że wyżene ditka wziausze baba hroszy
poichała ~~des~~ dés na pwarnyk wsiuda ij dawaty hroszyi stała baba koło cerk
wy konia pryvizała koło ~~koła~~ petota a sama piszła do cerkwy stoit kin asz
tu ide dik drwonyty kin każe zdoimy zmene toi sznurok ia tobi
dam hroszyi kilko skoczesz dik sia pytaie iakim czynom ty możesz daty
meni hroszyi; kin każe że pidu do iednoho Pana zroblu ieho chorym
pidu do druhoho i do tretoho tebe zroblu doktorom poidesz budesz
liczyu i budesz wyliki hroszi mau i kozau toi ditko że ino dwoch
pania tobi pozwolu liczyty iak pryidesz do tretoho to tobi smert
zroblu tody zdoimy dik z konie to sznurok ditko sczez raz kazau żeby sia neważyu
do tretoho pana ihaty.

Pisżow Ditko zrobyw iednoho chorym zrobyw druho chorym i tretoho. Zaczaly sia do tych Panii zo wsich storon dahtori ziizdyty żaden nemich nimo pomoczy tody zrobyw sia diik dohtorom i napysaw do toho pana że iho wylizyt toi Pan zaraz ponoho sztyry koni pislaw pryihaw zaczaw iho lizyty rozmaitemi zilami za dwa dne wstaw pan zapytatysia iemu szczo win sam chtiw. Za paru dnii zachorowaw znow druhyi Pan znow prystaty po diika sztyry konyi firmana lokaia; zabraw diik swi zila sia i poihaw iak zaczaw lizyty dost że sia wychorowaw Pan za iakiś czesz znow tretyi zachorowaw posylaiut po diika ale win sia boiaw zeby iemu Ditko holowy ne skrutyw iak pryobiczaw. Ale iho taki syłomow zawezly do toho Pana i no szczo pryihaw na podwire a Ditko wyiszow z ganku tai do neho a ty szczo tu robysz czkai sobaczyi synu a diik każe tam za bramoiu ide baba ze szczytkoiu iak Ditko zaczuw wnahi tody diik wylizyw toho Pana i buw Panom

---

Buw tu iaden Xiędz kotryi zawdy robyw taku uhodu z naimytamy że kotryi sia naiskorsze wos hniwaw tai tomu nisutne lub pawilty Xiędzowe albo Xiądz parobkowe szczo pryime sobi Xiędz naimyta tomu nis utiaw pryiszło raz trech bratii do neho na służbu kazaw win im mołotyty pszeny any dostodaty i mołotyt ba wże i połudne nikto iistyi ne wynosyt peredweczerom ide Pip i nisa sam iisty pytaie sia chto pria a choczesz sia wam iisty taże choczesz może wy sia hniwaite any sia zabuty i kaziut ba iakże sia ne hniwaty koły dopiro wsym czesi iisty wam prynosyte no kotry sia hniwaite ia musza wam nosy poutynaty i tak zrobyw chto poiszow po czerezy pisztyty dadomu a doma buw iszcze iiden brat naistarszyi toi każe pidu ia toho czesznie odsłużyty i pisczow do Popa na służbu. Pip iho pryiymaw i kazaw że chto sia z nas borsze rozhniwyt toi tomu nis utne dobre każe toi parobok. Pip iszaw iho mołotyty tak iak persze tamtych. mołotyt win ba z nim połudne ne wynosat

isty asz nadwecereny i de Pip nies i iste iwasin chocesz isty oni nedare
moze bysia hniwaiesz oi ery nema zasero. Pryszou Pip do popadi i kaze
o nerozhniwausia popade kaze kazy iemu zautra towar pasty to slusznyj
parabok to sia zatoto voz hniwaie; nadruhyj den karaty iemu towar pasty
sman Pip psa sero sia zwan kmen wrien toi naimyt i toho psa sebou
pasut pasut aba nichto newynosyt isty kaze toi naimyt do psa ztapai
tuiu iatunku to so jiu spaizem kmen skoryn i ztapan Jwan pryiszou
wyimaw noza i zarizaw potowynu spik i ziw a potowynu zin pis a o z te
nadwecereny nise Pip isty a Jwan spyt ino pes towar zawentaie Pip
zaizan ktyhaty Jwan sia abidyu sero tam dobrodziein z korety Pip
kaze nechoce sia tebi isty nie Dobrodziein my sobi zawiazaty iaty werka
i aba z kmenom zitysmo moze wysia Dobrodziein budete hniwaty
nei synu ta to sia wsio wgospodarstwi zdast; piszow Pip dodomu
i rospowidaie Popadi i ze Jwan kotru nai tysozu iatunkuziu
Dobrodziika kaze tra umu zatra karaty swyni hnaty win sia roz,
niwaie zatoto nadruhyj din kaze Pip Jwane zaimy swyni, toi
wysokoko pobih i zaimyu pasty koto nioho znou pes piszow
popoludnui newynosyt Jwanowe isty win kazaw psowo kmez
nowe pacinerka z to wyty win spiman toj tody pryhih zawizaw
potowyna spik a druhu potowynu dan sobaci, powedwecereny
wynosyt znou Pip isty Jwan znou spyt zaizawseho ktyhaty iakos
sia dobrodyu pyttaie sie Pip sero chocesz isty isty Jwane ta cromuly
chtiw ia iednu swyntku sobi zawizaw tasmy aba z psom zity moze wy
sie Dobrodziein budety hniwaty tacroho bym sia hniwaw wsio
to sia zdast wgospodarstwie piszow Pip dodomu i kazaw sei Do-
bodziei wsio za Jwan zia nynika necpryha kotroi nai tlustiszy Dobro
dzika kaze kazy iemu zautra koni hnaty wind koni nezist. Nadruhyj
den kazaw Pip hnaty Jwanowe koni. toi zaimyu koni a psa sia
nepokidaw pryizhaw haso hase nenesut isty tody. Jwan ztapaw

kotra nai jaimisza kobyła ztoszetiom sia na nim i popudyła domis za kobyłeu pro-
dan asali zahrosi ponakupłowan sermiatych nicze miesa konika tai pidzon
potom do swoich konyj jungizon dan Pip poowed miesa sam sia dobre naimity
leh tai span znon povedavszy i de Pip klycze Jwana a win znon spyt naresti
zbudi i eho i pytaie asero ci Moeesz isty oi tata ia prodan kobyłeu ztoszetiom
tai kapuynom sabi isty dowali moze wy sie Dobrodziju hniwaete nie nikmi
wamsia croho by ia sia hniwan todi pisom Pip dodomu i kazan znon swoj
Dobrodziia ze Jwan Pip popowodan kotra nailipsza kandyba Popadie kaze
zautra poidemo na praznyk a eho tysemo zetimy win sia rozhniwai kadny
hyi den kaze Popadie do Jwana my poidem na prazniyk aty tuzwaryisty
ditiom pokupai i w kmeni i podanai lute szmalie i poichaty Pip popadia
Jwan wzian na kater wody nalen perohin narabyn iak woda zakiepita
nalunta ten wi sebi nahadan ze nema kmeni szrowolysty pissia nary
wan kinin win wzian i kiena eho wokraip potom poierwomu dety
sedzen poto po wyjiman wzenezyty po ubyjan w stwoczkie prodawz
wrutki poponatowe i postawlen pid piecom pujihaty zhostyny Pip
i Popadie prutiwnit sia Jwana ada ty isti a wo sere iwet Dobrodzekasia
perdywyt a dityneżyut iwan sia pytaie moze wysia hniwaiete nei
ta dity poditioch budut. radut sia Pip i popadiu zero tu nolgity kaze Po-
padie zautra vam daze ia wylien na derewo i budu kukaty aty eho
budesz kudyja do motoczenie skaresz z wze den win sia wotserdy
aty ieme nisutnesz kadnuhyi den namisko wstata Popadie
i budyt Popa kaze donabo sia iwe isty na hruszki aty Jwana
zbudysz nim Popadie wylizla na hrusza a Pip tym czesam
sasnun zairata Popadie kukaty Jwan sia dohadan wiho puj
za rucznicen albo strylbu i wypatyn do nei ona szczeta tetity
iak sztominok za sia Pip zbudyn i zabaczyn owczenim ki
nezeven Jwan sia pytaie moze wy sie Dobrodzieiu hniwaete
i Pip kaze ktoz by sia ne hniwan tody iemu itiun Jwa-
nio i zabran wsio gospodarstwo

Pan
W.. ieen durnyi ale mau dwox [illegible] ze bratiu [illegible] maty rozum tyi dwoch
nemohty sobi rada daty stym durnym wystaty iiho [illegible] ho dnie aby pissou na
slawyty zelira na zwinym pissou durny nastawy i [illegible] dodomu nadruhyi
den wyissow a wzeliza w pan zaiad win [illegible] zelira wy[illegible] zaiacie patoryni
wybyw po hutyci apossou tu wliz apossou tu wliz anikody [illegible] pustyn zaiacie, pryi
issow dodomu Braty sia pytaiut asco e ta pato sia sco wzeliza [illegible] stapau sia buw zaiac
a ia iiho wybyw wybyw i pustyw: ta tra buto zabyty i do[illegible] prynesty, no to sia
druhyi raz zrobyu tak i sco ino wzeliza wpade [illegible] prynyssa. Nadruhi
den pissou sia durnyi dywyty cry sco wzeliza ne [illegible] Popadnie a pata
win wziew dobni i zabyw popadiu wziew [illegible] i pry[illegible] dodomu i kinuw
pid lawu bratia [illegible] ze sco swyty koho prenis bo iak [illegible] tod ze tu nikoho
navabyto pytaiut sia iiho a sco raty prenis, Popadiu [illegible] zeliza tai zabyw
tak iam wiryni iak wy z karaty abo dai ty [illegible] Popadiu tody Brate
starsi wziaty Popadiu i zakopaty na [illegible] ra pam [illegible] sia Pisoze
iiho zinku durnyi w zeliza i zabyw. [illegible] Pipsa do tyi [illegible] bratiw i pytai
z de moia zinka ony sia prynaty ze i in wze zakopaty na [illegible] tem cresom
polih ieden z nych wykopaw Popad[illegible] zakopaw [illegible] twaricy kora sobi
Pipo potom wytkopaty zinku ale [illegible] maiseon w [illegible] tody karaty lude
ze to museta baty upirci toi raz wisito iakois durnomu [illegible] patyi raz tyi dwoch
Brate na pravnyk i karaty durnomu, aby zrobyw kupel [illegible] swoii staroii
Mamuni i aby i j zwaryw a tyi sami poichaty tycesom zrobyw durnyi kupel iak ino
woda zakipita naleu iakas nacrence [illegible] powne prenis stabu Mamu i wsadyw
i iii wtum [illegible] wodu tak ze mamu [illegible] na smert [illegible] potom wyimau
i iii [illegible] sewerki [illegible] pidpiecom —
az tu pryichaty Bratia pytaiut durnoho cry [illegible] kupan [illegible]
durnyi i sce iest [illegible] zarar poknpety pry[illegible] baty po
dywytat sia mama wze dawno rostyla [illegible] durnoho
ale win sobi z toho [illegible] rapanu [illegible] Bratia [illegible] sco po mami
zostato a durnomu daty [illegible] potomony [illegible] na stadbu [illegible] durnyi
i wziew ze sobu stupu i dut [illegible] zachopyta iih [illegible] wywih wyssi
dwoch bratyi na dubu a durnyi ze stupom [illegible] sobi [illegible] patyty pid tym
powystaryty a tai durnyi [illegible] rozbiyni i [illegible] pid tym
Derewom akon [illegible] pecy [illegible] pyty horinku, ty durnyi [illegible]
mocrety i kare do bratiw ai ia budu mocrem any iiho [illegible] kare
wiz [illegible] ne wy[illegible] no to nebys sco [illegible] a rozbiy
[illegible] to iakus [illegible] zahodyn znow kare toi durnyi
bratia meni sia [illegible] dure katety [illegible] nakarunyt ale [illegible]
n[illegible] mohto

zaczan kalaty, rozbinkie karut oto iakies wytykli ptak sedyt nadderewyni; po chwy
li każe toj dumny: ia wże stupu kunu bo wże dousze ne wytrymaiu bratia iho prosyt
i karut amu że to smert iak bude ale win nemih dousze wytrymaty i pustyt stupu iak
zaczała tetity po haluzi, tos kołu navobyta takoho iak by sie wes lis tomaw rozbinyki
zaczaty utikaty i no iedyn ksiądz iakis czerz znyme buw zistawsza dumny aliz zderewa
i zaraz do ksiądza howoryt; ty każe pokaryw nas ty ciryk ty maiesz czerez denyno kip
dumny pokaran tyj uchopyw za ciryk i utiaw toi tody zaczan utikaty, ale ne maw nattety
ciryky bethotin z bubu i butosty ata ata, a rozbinykie kadaty czerez chto zanyme isow
kiwsze utikaty. dumny tym czasom z ju pecenew zabran kwary czerwonih toty i bratia
postary i dosity reszte, a win tym czasom buw Baron

Buw iedeń chtoś uhkrutnyi bohacz i nemaw więcei dityi
i no iednoho syna; toi syn nemih sobi znaity żinki win kazaw
do swoho tata, żeby ieme dan chilka rimskich win pide sobi szu
katy win iszow iszow obiszow kilka setiw i nenaiszow szow kes
lis wyiszow na palenku atam tereta kadyna dosancie ona sia
iho pytaie dety idesz win ij każe że idu sobi żinkow szukaty ona każe
iak meni podajesz ruku *pidtikaty* neskażesz kadeino, to ia bude twoiu żinkou, toi
ij pryjechuw tody z nej zrobyła sie take piekna pani; win iju wziaw
i pisow do domu; mieszkaty iakis czas ze soboiu ona buła robocza
i dobra kobita; wypało iemu ichaty wdorohu na dwa misiaci; zib
rawsia i każe żinci żebys tutka wsio wpote obrobyta bo ia ide na
dwa misiaci; dywy sia na bude iak ony odlet takity roleg, i poichaw
iak wże czerez buło wpote zberaty piszła ona i sia obiże i no wzerni poza
zabrała, skołosa, a za tomu zesem tetyła na pny. Az tu ne zanedouhei czas
i gospodar wże wsiuda pozabraty spole zbere i no dekuda hrudki sto
iaty na pny; pryiżdyt win koto swoho wiwsa a win wse stoit pryiżdyt
do gaczmeniu kakos stoit dryta, aż naroste do pszenyci i tak stoit, tody wos
serdyw sia, i każe ostro łyżky sobi zażinku kadynu; ale win koto tak how
ryw że nikto ne czuw, prychodyt do chaty, a żinka iho, sorocziku amu
szyta, ale buła dure czahos, sumna bo ona owsim wże znała pisow win des czy
nadwir czy des iuda desyt że ho nebuło wchati prychodyt win do chaty
a wże żinki nezastaw; tody win wsiuda wsus ichwi szukan prychodyt
chatu sobi chliba z mastom ukroity dywyt sie pid podusztu a tam
kadyna lezyt iak i no uzdżita swoho czatowitka ji chopyte sia na ako
to szyi win szoma [illegible] nemaw czo maie robyty misiaci wże terpite
do iakohos czasu z wsiuh storon ziedyty sia dochtory ale żaden nemih
tak uczynyty aby sia kadyna pustyła. Pisow win wdorohu takoi
ale ih dure buło bohato do kozdai chwaly aby iedeń prychodyt sia
patomu wsi i lawuty sia Pana Bysała czahomona i tam na

toi Pan sedin a koto neho chlopci tak iak pomory o loviect 14.
i ieden na warti chodyci, kruczet do toho z kadyrou scokadynou chlopci
chlopci a czapka tui sobi toho i baibardzo nemaw ze buty sami
mati any znou kruczet chlopie czapka a win takie nezdoima
to dy karaw to chlopec scroto bow bily to Pan, chlopcy a
wezie tego skurwysyna, chlopci pobiwty i wse wedut iho
toi sia tak tebedyt tak presyt nierowne pamohto, preweli
iho do pana tai tak iak to, prawdywyi pan scroto sia roz
hniwaie a potom iho z tist peremeni, tak i win potom za
czaw sia pytaty iho d ety idesz a win kaze uswit. zaczym:
kaze ze mene sie taia kadyna uze puta bo to buta moia sinka
i kazata sobi presiahnuty zej nikoty ne skazu kadeno
a ia ij kazaw a ona mia sia uze pyta; Badywyi sia Pan toi
na niu iak tupne czobotom iak kryknie na kadynu
a ona sia ze snietta. to dy nakazaw iho abej sia
nikedy prawikady zczenyu z kadonaiou; chlopi z toto mysia
sia i pisrow do swato sela i azenyu sia z kobitou. Za parni
dniw dowiedau sia Pan z toho sela o ty sczo toi chlopec
z zabyu, i kaza weich chto i no bun w seli z chlopcom za
kotykiaty butto ich mowne pod wine w dworij; Pan sia pyta,
i kotryi buw tody zwas pamem iak toi z kadenou i scon
chlopci podywyty sia posadi i pokazaty na Iwana. Pan
kaz teperty Iwane budesz z mnow panom toi kaze
ze nie Pan kaze ze budesz hovero takim iak ia dewen am
sukni a win takie nechtiw, na resti kaze kapit meni stado
wetiw noi i a sobi scze wiele rozkoszniy pan preslaw
na toto i kupyu imu stado wetiw kazaw z apleshu kosze
noi i dlaneho lada postawyty, i zaimyw i tyt wetej czaperew
sebe i pihnaw na prezmaczene misce pase pase a ze iden win
duze nawyk doneho kazaw imu Wierzcho po zototyte
Iahi i no scze sia naimgeroho stato mere totami zucaz win de
Panowe kazaw. Razkotyi preyichaw iakiso pan do ieho didy
i kaze ze twij Iwan musyt z kricitaty
o Didyczy kaze ze nie toi Pan kaze za
kazaw sia i stanlaiu na toto z seta zinkie

moiu Dońkuj a Didycz kaze ze ia Hawlu ostyny koni kotri
sia sami zapryzut ze win ne zbresze. Pojihaw toi pan do domu
po swoiu Dońku i prewiz i ju saboiow kaze donei pidesz tam do
toho pastuchka i iakum czynom abys distała z tołych rohiw z toho wota
Wziaw toi Pan tuiu Panu do koza i pidwiz az pid korczy, a zwittam
piszła piszki do koszeby Jwanowoi a tuvat poszhaniaw na po
tudne woły, onaszła skvis z bize i duze sie zatałapała pryiszła do
neho pokłony sia siła koło wohniu i ob suszowet sia win iu
obit i daw ij pryieszow weczer, ona znym perenoczowała na druhii
den rano skazet sia ze ona słaba win sia pytaw szczo choczе iesty. Ona
kazała ze ij niczo nepomoze ino serce z toho woła szczo maie zołoti
rohe; win ij widpowiw ze dobre wziaw i wnit zarizaw toho woła
wziaw serce i zwaryw ona ziła: potom kaze ze ona by buła zow
sim zdorowa aby win ij daw tyi zoło tyi rohe win czymborsze
wziaw i daw ij. Ona wziawsze piszła prosto do tatunia, toi wziaw
sze tyi rohe poihaw do dydycza Jwanowoho i prosyw aby kazaw
wsi woły prehnaty toi zaraz pisław aby Jwan woły pryhnaw
Jwan tymczasom ubraw patycziu swoiu w kaszkiet i wsiwak pokłony
sia i kaze ponahaili pane ij bodai zdorow Jwane a szczo tam moi
woły wobtet a kaze idnoho wońki zahnaty boh znaie kuda
a budem szukat musem znaity Jwan sabi pohadaw kripsko ne tak
tra howoryty z zachodyt z druhoho boku i kaze ponahaili Pane ij
a szczo tam moi woły wobtet, ci złe iednoho woła nynka strutyły
woły iak pyty w staw a Pa i korucia z pasty stan i znaidem woła
skiru meni i rohe, a miaso nyborn; złe eberniuw sia serce z iednoho
boku j kłaniu sie Jaksia maiesz Pane bodai zdorow pane
o ci wsi wołyj nema pane iednoho zabyym na serce dla kotrem
panki a dobre iwane, Wziaw tody kaszkiet na sebe v pohnaw
woły na podwire panskie: Pytaie sie Pan a wsi woły nema
kaz Jwan pryiszła do mene iakas Pana i zachorowała kazała sobi
z toho woła serce zwaryty. Tady z druhoho prokowi wyslita
toi pan i kaze Moiaż myi maietok i znym moiu Dońku na zirku
wittad tum i Jwan Panom

Boto buu ieden Xiądz duze tichei i zadnen ... iet nemih ancho wysłuzuty iak
kotryi nastawan tto sia znym zakłedan kazdy borsze sia roz hniwaie toi tomu

106 ~~II~~ Supstytyt pisrou doneho ieden chłopec słuzyty i zaraz musiw 100
dukatiw na stiu potozyty; kaz iemu Xiądz mołotyty mołotyt win ciłei den a nikto
iemu ne wynosyt pyisrou wecer pisrou naimet do pokoiu, a iemu Xiądz kaze naiz
pyi sia wody synu, a kaz sero wy meni wody dajete, meni sia iisty chocze Xiądz kaze
moze tobi ty sia hniwaiesz ne man bym sia zroho hniwaty; na druhyi den pistaw iehe
znou mołotyty i znou ne wynosyła iisty wecer pryisrou naimet i kaz sluhy pitawi
ze iemu sia iiste choce, a moze ty sia hniwaiesz, to iak ze sia nehniwaty; todi Xiądz wziau
iedneho 100 dukatiw a iiho nahnau pisrou do domu, a doma buu isze ieden brat
mołodszyi ale iiho maty zaduvrotko; iak mu skazau starszyi brat ze tam takie
Pip sia znachodyt tody zibrau sia i pisrou doneho na słuzbu; perechodyt i kaze aby mi
chtiw u was Dobrodzieiu słuzyty a dobre ale złozy 100 dukatiw nazberau win zwidtkes
tylko, i złozyu, pistau iehe Pip zaraz mołotyty ne wynos iimu iiste ba wze i potne
ne; toi tody wziau pidiiau sobi potumacok pszenicy za nis do korczmy i nabrau
chliba koriuki miesa na ieu sia i napyu sia i pisrou znowu doto dity, wecer
pryisrou do pokoiu kazaty sero zrobyu a iemu Pip kaze napyi sia wody a win
iemu na toto kaze ia nechtiw wze koriuki pyty tai pe miesa iisty a wy mene Dobr
wodou czestuiete, czero ty iu tai pyu; podwiiau iem potumacok pszenyci tai
zanis do Zyda naiim sia i napyu do wołe moze wy sia Dobrodzieiu hniwaiete za toto
ale deteni; ale zato sero sia Pip ne skazyt; naradzuies sia z Dobrodzikou sero znym
zrobyty a ona kaze nema tto sero kołto doma trymaty bo wein pszynyciu wynosyt
nai ide oraty, pistaty iiho oraty ore win do południe nikto iemu iisty ne wynosyt, naimyt
ko pisztaw na połudne do domu, wze i prysta a tomu ne prynesty iisty, todi win wyprahy
iedneho wołu zawei woła do korczmy i prodau napyu sero chtiw i naiu sia i pisrou
znou do plucha wecer iak zawsze pisrou do pokoiu kazaty sero zrobyu a Pip
zaraz zkazau do neho moze byś sia wody napyu a P Dobrodzieiu deby ia wod
pyu katy ie wona tai koriuki nechtiw pyty a wodu bym pyu zdwidtkiw
ty wziau, a kaze predanem woła iedneho i kapyu sobi e ... a moze wy sia za toto
Dobrodzieiu hniwaiete ne neniau bym sia zroho hniwaty. Tody zaczaty sia
znow naradzuwaty sero by s tym naimytom zrobyty Dobrodzika kaze musemde dalekowy
dorohu poichaty i wsio pozaperaty a ly neman sero iisty win sia musyt nas pokienuty
a naimyt tto pistuchau zaczaty ony wsio spakowuwaty do skryni kotru maty
sobow wziaty iak wze wsio spakowaty do skryni, tody naimyt lyhnuiom wlis wniu
ony zamknuty na kołodku i nawet zamie nezrechaty aby sia naimyt nedowidau wyichaty
wnoczy i idut idut az iiła zapesta nich wlisi a za lisom zaraz buła wyty ka woda
wnoczy ony tai bonaty wonkiw i poistaty usz za lis nad wodu, zdaimyty skryniu chtity wze
iisty witwarzyty, a z nei naimet hue Popadie kaze a o nasz naimyt ta dai mu iisty,
naity sia botou unawlenut sia sero by z naimytom zrobyty ona kaze tre nam wsim
prekupi lehaty; win nai widsamoho bereha a my wid lisa tai wy Dobrodzieiu wnoczy
iiho wodu trunete; polehaty wsi spaty pepadie wseredynu koło naimyt a naimet
nad samou wodou wnoczy wstau naimet i leh koło popa a popadie wze buła skrai
az tu Pip probudyu sia tai Popadiu wodu hut; naimyt kryknuu a wy sero Dobrodzi
zrobyty nasczo ste Popadiu i topyty, a moze wy sia Dobrodzieiu hniwaiete a kaze
chtos by to sia nehniwau tto dy naimet wziau wid Popa 100 dukatiw i buu
sobi gospodarom

1/3 Ale tu ide na Dabrodzika kotra dikha lubytsia Pip otym niczo ne znaw
Pryjszow do nych nasturba iden parobczek ale to nebun parobczek i no wid
czuks, i win sobi wymowaw ze sczo den musyt pity na potudne do domu chod by
nedaloko buto. pip na toto przystaw, piszty aniaba oraty w pole pryjszto polud
naimet kaze ia idu do domu Pip kaze durnyi czo tak daleko potebys dumu
isty sczo ity, ia takoi pidu pokinuw ptuh i sam pisow, pryjszow na podwire a
Popadie wzdrita czerez wikno, tai kaze do Dikha aj schowate sia nejty bo nasz nai
met ide win czymborsze wlis pid prypiczok; pryjszow naimyt do chaty a Dabrodz
pytaie sczo ty chczesz kazaw Dobrodzie patekun nanosyty pid prypiczok, iak nan
nosyty tai kiedaty asz Reisty stonany, potom pisow win do ptuha niczo ne kazaw
Popowiz na druhyi den den piszty iny oraty, znow w polodne chlia chlopec
znow ity do domu a pip kaze nechtin porwotyty, nicze nepomohlo takoi
win pisow prisow pid wikno znow znow ho Popadie uzdrita i zatykata za
neita aj znow ide ~~naimet~~ tai nemansia de schowaty pobih do komory Do
brodzika kwczeta zanym wlocz kn w piwe a win zostra chu s kozyn w pmar
a potom wyskoczyw tai w piwi; pisow znow naimyt do ptuha na tretyi den
piszty znow oraty znow w polodne pisow do domu i stawsobi pid wikno
pryjszow dikh, ona kaze wze sia boia aby toi pip znow ne pryjszow iewam
wam Reisty znow wynesw ity w pole, nedaleko wesczi nyw moia nywa kaze
Dik i Dabrodziecowi waty wsi czorni a me iden pidlasesty, prestukan
tuto naimyt i pisow do ptuha wtyw wzdriw ze wze popadia ista, kaze do
Dab: skiedaite zywo nakawyi nasczo pytaje, skiedaite kotte kazu Pip rad
nerad musiw skinuty, win wziaw zywo i perewernuw wota iednako, nese Dobrodz
ity prosto do Dabrodzija kadata ze to dikh iak wzdrita osze zalekla ale sczo bolo
robyty musela kruityty, kaze do Popa wzemi wam Dobrodzia dawno ity ne ay
nosyte a teper na wanytam dobryh perohiw i wyneistam wam, posidaty
kaze onde nasz kum dikh aruct tro bude iemu zanosty Pip kaze ta dabry
kazaw chlopciowe nesty, wzieu win z kabelow i ~~na~~ nese wrar wrar wyje
man poriedno me perohowe tai syr wyjidaw a tisto kiedaw iak dijszow
dikha wze zadnato peraha ne buto, okloniv sia naimyt dikhowe i kaze
Reisty was bere sia Pip bysty ze icho Dabrodzika lubete tai wernu
ty ptuh na tadyty; ta idit Dabrodzijeu kaze popadie, Pip pisow
Dik kadaw ze win ide icho bysty wlikyj Pip nedohadaw sia niczoho, pryjszow
do ptuha podewyw sia niczo ptuhowe ne brakuie wrinsia tai wernul sia
de tuda kud naimet szow i wrar wrar zbiraje to ~~tisto~~ tisto sczo win z perohiw pokid
Popadie sie zetasi naimyta sczo Dabro. zbirauit a kaze, kamini na wasz tato
ze dikha lubete Popadie w nohe, Tyczesom Pip nadiczow pytace naimyta

exchotaty Popadia potetita; win kaze ze dity mate zapatyty, Pip sobi
biryt żancy, wze do kamieje, Popadia wkryk ze wze nigdy nebude dika lubyty
tody sia pip dohadaw czom ioho naimet chodyw napołudne do domu zapytatyu
mu sacity vih zatoto

Buw ieden żołnier wysłuzenyj, toj sia nieczoho wswity nebojaw a wsiu swiadkis takii
misczkakw se iak komu kazaw marsz do misczka to win musiw wnioho ity.
Jde win wswit, aze tu w iednym seli dowidaw sie ze wdwori niktone miszkaie bo
szczos straszyt pisow win do toho dijaczka kotroho tu dwir buw, i kaze Pane
iamam wtsze wyzeny wswita dytkuw ale szczo my daste szczo sam sobi szczerezy dobre
przyimaje sia, iao meni date kilka porok tutunu swiczok bakadziko i swij
szenoi wody. Podawaty iemu wsio; win sam pisow pered połudnem bo wze wid
południe straszyło prijszow, chodyt do kota po pokojach dywyt sie ani zywoho
ducha nihde newydko; naweti zaczało sia wze smerkaty, żołnier prijszow do komy
na zaswityw sobi swiczku zapalyw lulku tai spaceruje po sali. Az tu zmij
iak wozmut sia syporty z win dytkie żołnier zaczaw biryty i naliczyw piedesiat
a zada szcze ieden krywyje zaczaty sia wypytuwaty żołniera raczym ty tu prijszow
a wam szczo do tioho a my tu zaczym my prijszly hraty w karty a maiemy
hroszy zapetaw żołnier, maiem; moze popaw w graczawin szczo to u mene znaczyt.
jdit meni pronist 3 boczcze dukatiw to budu z wamy hraw pobilsze iak kilka
i iak słowo wyrik, buto wze try boczi hroszyi zaczaw win z nymy hraty tak
hraw tak hraw, daki wsioho szczo do grosiwa newyhraw wid dytkiw; zrobyło sie im
zł zaczaty sia zabiraty do żołnera byty, zaczaw win ich kropytom swiaczenom wodom
kropyty ale ony natoto ne uwazaty; tody win kaze marsz do misczka iak wyrik
tak sia stało; zaczaw win ich byty wmiszku, ony sia tak prosyły ale nieczo ne
pomohło, kaze doniczt żołnir iak meni daste pismo ze tu nikoly nigdy wze ne prijdete
to was popuskaiu, a dobre naprawaty sia wsi wypusty iao kryjwoho a win zawarł pys
mo pronese żołnir wypustyw krywoho a win potetiw i prynis karte a nami wsi
musity sia pidpysaty, tod wypustyw wsi, a sam pisow do dijaczka, tkoi dytkiw iemu za
platyty ale win nieczo nechtiw inom prosiw konyi i bryczku, siw nanii i poihaw
do swoho seła de sia urodyw, i tam sie ozenyw, na westi doczekaw sia detyny kaze
ta iemu Akuszerka baba aby pisow, kaho w kume prosyty a nei sam prewed do dwora
aby Pana prosyw bo wsiudaze najbilszyj; pisow win do Pana i kaze zeby
wad aby Pan buty unoho za kuma iak sia Pan zahniwaje iak zaimal byty bid
noho chłopa, to wnoho ledwo zdusza utik prachodyt do domu, a baba kaze
za kumamy zdybaw iakohos starhoho czołowika toj sia spytaw deny gospodaru
i dete i do w kumy z prosyty any ia wam buda a szczo wy zaiudni ie Pan Bih

Že ia nechoczu Boha bo win nesprawedływy iednomu natto daie a druhomu nic
spisom znow toj czołowik dalsze ast iide baba i pytaie dewjiidety gospodarni idu wky
my prosyty; woźmit mene a wy sczo za iidni, ia smert na to dobre, to meni skażete ko
tyia umruj, pószła smert w kumy do rotnicza, potom sia win pytaie a koty ia umru
za styre lita, mateste teper umeraty ale zestemene na chrysty zaprosyty wze neumrete
iak ia wam sie wno kah pokażu to sze budete żyty iak u holowi to wze umrete,
prochrystynach pószła smert dodomu a romnicz kazaw sobi tymczasom zrobyty lizko na
kołowrotki iak smert przyide żeby sia mozna obernuty; zawik zahoworaw romnicz i tety
na tizku, asz tu smert za hłanoła mu wowy spered i szczetła, znow wik(sic) zahoro
wany znow mu sia smert pokazała w nohach, znow za wiki pokazała musia wno
toi znow obernum tizko ona znow w hołowach, a narestii wzian mieszek i kore
marszt do micha a smert zatym słowom wze wmeszku todywin wstaw z lizka
i zawiązał smert z mieszkom na hrydkach o horodi; wysyt wysyt smert
Bóh ne znaw de sia ona zadiła wsiuda zaneu szukaty, tedwy netedwy znai
szły i ii u romnicza tody zaraz Bóh duże prosyty aby jiu wypustyu,
wsiu zaraz pustuchen. Żyw znow kilkanaś liat, asz razu iednoho zaprosy
ty ieho na wesile do druhoho seła, zibraw sia win ze swoiu zinkou
i po iikały wze zaiikaty na podwiry do toho gospodara de wesile buło,
asz tu win sobi nahodaw, że nemaie mieszeczka ze soboiu, kore do zinki
penenetie nawisiłu smert bude moia kuma, a ia mieszka nemaiu, treba
sie wernuty nawernuw zywo koni i zaraz utikaty do domu, a smert
uzdrita czerez wikno ze wim nawernuw i ze utikaie muz za nym, a
win obhlanuwsia tai wze uzdriw ze ona ieho dohaniie kore do zinki iak um
nu to meni mieszeczok mij wtoryj do trunny, w tym momenti nadlitiła
smert i pidtiała romnicza, ino zaiihaw dodomu zaraz umer; zinka
wtozyła iemu mieszeczok do trunny, tai i pohrebaty ieho z nym.
Na tam tym switi zapakowaty ieho do pekła do tych samych dithkiw
sczo to win ich tak duże byw, iak ony ieho uzdrity w kotrych win ich zaraz
zaraz byty, ony pistaty kryweho do Boha aby sczo zrobyw z tym romnicom
że duże wsich nawedenie i bie, prystaw Bóh switoho Petra aby ieho de
indeinnesty nayneznan switiyi Boti sczo i de ieho dity i daw iemu sztater wraz
zo smertou; ale win iak wsiuda nadewsim a staroszowaw tak tyż i tha, nade smer
tiu, prystaw raz Pan Bih swito Petra, aby kazaw romnicowi aby win
kazaw smerti, ity i wes naimołodszy bud dity wsytiety; romnicz kore do smer
ty idy i pidtinai sczo naimołodszy lis, pószła smert iak zaczała tiety tak
tnie, tak tne, wze stała iak stebła mało wze ne umre Bóh Bih
sia do widaw i Pistaw switoho Petra, aby ieho prosyw aby wze bilsze
nekazaw iji ne kazaw tiety lisa toi zaraz zakłykaw smerty do domu a ona
prysiszła ale wze mało sczo żywa — 3

o za niedowhyi czez prystan znowu p. B. Bih aby kazan tyi serednii dwiy tisty
toi kaze do smerty, i dy toj serednyj lis tny tyi sami hrapsakie dubkie, pierzte smerz
iak zawne kotryj nai pieknyjszyj lis tisty tak tne, tak tne, stała iak skiepka
az tu znow p. Bih prystau prosyty aby wze dau poky smerte i aby i kazau
pryiaty dodomu, zakłykau win znow smert dodomu, wze znow matomeru
menta sedity ony, az tu znow p. Bih prystau aby win kazau wsi budery
mati czystani pidtenaty, toi znow poswoiomu, pistau aby wsioi lis i kotto
die pidtenata i nakazon stichata, iak zawne pidtenaty i inakazon stichaty
wze ino stała iak strana znow B. Bih kaze aby win pustyw i iu dodomu
a win iju zakłykauj, tody wze musetyj ieho wziaty do sebe iz tam tyszko
sedin

Buło tu dwoch Bratiw iedin ubohyi a druhyi wełykyi bohacz
Toi bohacz mau koni korowy waty, a toi bidnyi mau dwi husei i
ubohyi mau zinku durnowatu. Pisrow win czesu iednoho na robo-
tu, a zinka tymczesom wziała tyi husy i pierła na iarmarok, zdybaie iji
zyd i pytaie sie wnoze mau ie naprodasz tyi husy ona kaze taze naprodau
a scro zhoczete za husku sorokiwcie, zyd pominkowau scros wyima
sorokiwcie, i zaplatyw ona pierła z husakom do dom na iarmarok, iakis
chłop kupuie wnei husaka, pytaie scroch wyły chtity za toho husa-
ka, iednaho kupiu zatos husaka, ale nemaiu teper hroszyi mube
te meni zaczekaty do druhoho czetwerha ia wam tu wynesau kaze
toi czołowik, a poczym ze iawas piznaiu, ale wze zerazu poczym,
dam wam moho czołowika koruch to ponim wasamo ze pisow
ty. pierła gospodyni dodomu, ino scro pryiszła, a czołowik pryichodyt z roboty
i kupyt na zinku dawai iestyiato, mi sia znaiszow czołowik doidlaz, ia popro-
dała husy tai nie zonyła sobi sie isty moze. Wty de husi poprodała
butam na iarmarcie a scroz zes wziała, za husku sorokiwcie a za husa-
ka kupiaka, i tomiedau meni zawaz hroszyi ino kazau czekaty do
czetwerha, a win wynese sam hroszy, a znaiesz ze zwitki win? nie iak
ieho piznas' ba tabo-tato zeia znała scro zrobyty, a scrost zes zrobyła? Dałam
iemu twij koruch tai remin, abo hdai ze tebe ditko wziau stakiem wrez
niom, obernuu sia i pisrow wswit szukaty, iezeli bude znaiszow takoi
kobitu durnu iak ieho zinka, albo takoho chłopa toby sia werauu
jde ide, az tu maistry wetyki stawlejut chatu, wsi krokwyi rimni ino
iedna para buła nai korotsza, tak chodiut tak zahlediut scro bytu
ster krokwau zrobyty aby dowsza buła, az tymczesom nadiszow toi podoro-
nyi czołowik, i kaze do tych maistriw scro wy tak zahledajete, oj Bathu ne
mozem zadnym sposobom toi krokwyi nadsztukowaty

4 Kaze daite meni sokiru wruki, wzian sokiru utiaw hawatok patyka za
wentin prybyw do krakiwy, tai wze tak iak sia natesyt, tod zaptatyt iemu
serosam chtur, kare iesrze pidu dalsze, moze iesrze durnisraho znaidu ie de
dicho niez zahopyta na kiney seta, zaiszow win do iednoho bohacze, a tam locha
wypsta zkannyka tai zaczata durze [kwsyczyt] rachkaty, a taja gospodyni kare [ony] na swoi
wy szo tyj losi ze ona tak sie wamy tisryt, a kare swoiaczka i nawet maje lit
sze swoiakiw u naszem seli. A taj gospodaru wozmito iju, do sowo seta nai
sia trochu potiszyt, swojakami; ba [z] iakse ia iju wozmu ia iju ne
donesu, e durne wam u hotowi ta ia maiu ztaski Bozoi woty tai wez
kowanyj zaprezet tai wozmit nawiz no tak to dobre zywo za
prygch woty utoryju swenin na wiz tai poichan, ana sze zanym hrozyt ino
nebaute meni [...] dohkowotiu tai lochy a nebudu bawyju, nezabawom pry
chodyt czotowik a zinka i kare ninka nocowan tu unas czotowik swojak naszej
lochy ia iju karatam zawesty do bitsze swojakin, do toho seta zwitkil to
czotowik, ate win obiciu wotiu ne bawyty, a neszczestie meni sia wziato
zywo siw na konie tai potetiw zaty czotowikom, tam toi wrazowaw se
obhledaw wdwin zdatekare toi zanym zene zywo u horory zichaw zdovohy pak
niw woty a sam wyiszo na dorohu tai chom krosze, toi zene koniom stan ta
zapytausie, czotowicze newydityste tu czynieckan chto czornymi wotami
i czy ne wiw swyni czornoi ei ichan, ate koniom nedozenete tuda idit sterka
me a koni prepnit, toi zywo konie do hwaba prypnie a sam naster kubiry
toi chtop tym czasom widopmiw konie utiw hawatuk jasta wykopaw
iamku tai utoryju toi jostyk a konie zawiw do wotiw tai ktyjre;
czotowicze czotowicze wasz kin wzemtu utiz ino szo trochu jasta
wytke; toi zywo wernuw zobaczy ze jist wyhledaje zo zemli iak pry
wan a wmrica wruhach tyszyn; tody kare toi chtop a wydete ne bu
buto tak zipaty; powernu sia ptaczucy dodomu, a toi wzian
sia tai poichan do domu. Prviizdyt do zinki krosy prewiz
woty konia tai wiz kowanyj; Powdaty sia susidy bohaczy, tai
iiden pustaw weszeta zyczyty a by sia sze owsim lipsze zwedate
nadruhyi din kare iiden znych do toho gospodarie szcoho wy takoho
majethu sia dorobyt; e ia utys wik kwaszew hydlowaw za kwartu
branem po vymskomu. Pod prebiht toi bohacz do zinky, tai kare
wavy nai bitsze kwaszy nasz sucda maje woty konie wizkowa
nyj hroszyj i batacko a wsio za kwaszy zinka zywo zanawaryta
nusz nesty na torh czotowik wzian naptery wedirku tai man
nesty toi bidny pobih i kinu dwa greicari pered wowota,

5 bohaczeni a sam utik; az tu ido bohacz zdirkou na pticzoch, wrdwi
dwa gruicari tai ikty cze na rinku rinko rinko wyjidyno, ona zy
wo wyblikla tai petaie a czoho tyi chocze, dywyno iakie sczo te nam
sie pokaruje czde pidoimy dwa grzicary, obodwa czes sie znudyny, tameni jyg
tyi dwa grzicary wsia kwasze pewne wy bihla pryhodyt do chaty
a wsia kwasza na zemli; gospodar znou se rinka nechtitta pidoimy
tyj dwa grzicari schity sia a kwasza sczo na iarmarok niowsia sie
wyteta i tak bohactwo sie ich skinczylo

azli iest, Krys ka
nada t tosig wyma
ia iak tie

Bun tu iiden Gospodar i maw iedynaka syna kotryi wze maw dwai
ciat lit a niczo ne besidowaw; wziaw iiho raz tato do mista soboiou;
idut — idut, az tu, ~~nesut~~ wedut czotowika na szybynyciu Tato kazaw do syna,
ai nai mene pan Bih borony wid tako smerty; tody sia syn ob
waw i kaze dai wam Boze taku smert: Badko podywyw sia na
n i szty dalsze. Az tu wezut umertoho Pana, takich Ksiadriw,
takich Panin tako ho switta: Tato durnoho kaze ai zeby meni Bih
dau tak iak iemu umerty; niemyi kaze nai was Bah boronyt; znow
sie tatynio wydywyw na syna; tiszyto iiho duze ze syn wze dwi slowi
zkazaw, a te sie hniwaw ze taki durni riczy howoryt — . idut znow kolo
korczmy, a tam stoit bahacho ludu i radut naderymoi, niemyi zdoi
myw szepky i poklonyw sia im — idut znow dalsze pryszty do iednoho
sela a tam sia sluzba Boza prawyla pisznow tato, do cerkwy a syn
stau za cerkwou; tai czerez citu sluzbu Bozu kidaw ~~zak~~ kaminczy
kamy na dach. Wze po sluzbi Bozi pisty do domu i po dorozi ius
slupyty do iednoho czotowika kotryi swoho syna zynyw, iak pry
szty do chaty po sidaty zastolom sidut a tu wedut molodu do cha
ty a toi niemyi wsmich wsi zyrknuty na neho, win ani slowa
ne wymowik; pryszty narest do domu iak skoro ino pryszty Tato
kaze zaraz ia pidu do Pana aby tobi dobre zadaw iem wyzratyw
na sczo ty taki durni riczy wygowaryw po dorozi meni. Kaj ai wy oba
s panom bylybyste durnyme zebyste mene byty; a zrozumity iak
myszty koloho sczo to iiho na szybynyciu wety, aia z kazaw nai
mene Bah wid takoi smerty sohranyt — ty kazau dai wam Boze
takou smertew umeraty; bo toi czotowik nebuw niczo wynen a iiho
durnad mats ...

a iako menyinoho nebo czekato, a czomuż meni cze tyeryniś tak chowenum buty iak toho Pana chowaty — boto bun zazytu duże niedobryi Pan i duże sie nadludmy zbyttkowan takei Pan iak i wsi piide do pekla — Czomużeś sie tym ludiom ktanieś, szczo kato kovczmy stoiaty, ba boto buty chłopy kotri sia naradzuwaty, iakim by tu czy nim, lechwen wypovydyty, że buta duże ubohu a ia utikanyiu szczesia tak iak bym karaw dopomozy im Boże. A na cerkwu naszoi kudan pokazaw słuzby bożoi; ba bo tam na cerkwi sedito z dětki a iaich chtim i takoi zysthrawt na wisku czomuś sie tak sonizan bo tam zaprecom sedito sim bidnyie iak i no prysztu motłod dochaty iakasa Boha czrastywa zaraz czaraty i bidy iedna pod rukoi utikaty, ostatna buta duże nyzenka i zarysnyte hotowo, a dary keże i perewernute sie, i ney by meni skazete do Pana westy wit tady zaczaw wre dobre ~~rozo~~ howoryty

---

Buw ieden krit i maw troch senin dwoch rozumnych a ieden durnyi. Snyt sia raz krylowy, żebe buw duże piknyi kosciot na tym miscu de wiśko sie musztruie. Z kłykan zaraz maistrow do sebe, i kazaw tam stawlaty kosciot; — szczo sie lude na odwadzowaty wsie zaraz takie kosciołka stawlaty i za paru czes wystawny kosciot — takie duże piknyi aż sie lubo podywyty. Znow snyt sie krylowe że wsio ie u tym kosciołi ano iednoi ryczy nema, tak krył sia dowiduje ot wsich budyi szczo wicho kosciołi brakuie, na reszti kazut tych dwach krułewiczy że my piidem do kosciota tai budem w noczy sedity i budem pysom czytaty, може де знайдем szczo u tym kosciołi brakuie. Perwszoi noczy piszow naistarszyi zasuty dwi swiczi i wziaw knyżku w ruki i zaczaw sia molyty tak czytaie tak czytaie aż tu koło piwnoczy ide iakies czołowik synyie na synym kony; a krułewicz utiki iak za ne utikaty pryiszow do domu; na druhu nicz tak sie stało i z druhym na tretu nicz piszow toi durnyi sim sedi w kosciołi wziaw knyżku w ruki i czytaie az tu znow ide toi sam czołowik na synym kony szczo perwsze iidyu iak ino blisko pryichaw a win koni zaszyiu ta do neho każe aty szczo zajedem że tu pryichan. — Ja ie swiatyi meko taj no ko tyty mekotai kazy meni szczo tu u tym kosciołi brakuie aby win buw zewsim dobryi i ładnyi. — a u tym kosciołi brakuie za czornoho mowi zbyrnoi kony karawka kotry by potrazw służby Bozoi spiwan. Pryiszow toi durnyi do domu i kazaw swomu Tatowy szczo brakuie u tym kosciołi. 7

7 Tati stavszi 13ratie iak uzruty ze tam zamorom takich ptakiu
mozna distaty, zaczaty sia wyberaty, a toi durnyi kaze wozmitt mene z
zoboiau; wsi zaczaty na neho duze swaryte, a zewin takiei sie uperaw zeni
syt poiihaty, daty iemu konie sioo i poihaw; iduť idut pryihaty do Kamin
noho chresta — tody toi durnyi kaze zrobim natym chresti kozdy po
znakowe kotry si werne naibowsze, nai sie podywyt na koyzy czyia
bude blida tomu smert zapiszyma a kotromu zowsim nerwaty toi
wze zhynu — a czyia duze iasna ttoi zyie i dobre sie iem powodyt roz ihaty
sie w retry storoni, toj durnyi ida idei zapata iiho niar w lisiwinko,
nie spuťaw pustyw pasty az ar ti ide wouk i chopyw konie
pid zewit. Xrin win tokedy wyptair, tak zawodyt tak ptaire,
az ty iditto stayi zrotewik sero buw wkoszwoli iak durnyi sedie
pytaje sie durnoho, czoty Synu tak ptaczer, iak ze i nemaju ptaka
koty meni wouk konie ziiz nerzwysie iakostotie bude iak swysto
atu ukrutna mod woukiw prebihtto; toi zapytaw sie o Meho tak
tryi zwos ziiw konie toho podvornoho, ti nema iiho; kazatt wou
kie pobirett kilkoch i pryprowattle meni iiho za minte prowa
dit pitkou iiho; aty ziu konie moho pryiatile — a ia; no tteper
nema inezoho natunku i no ty muszy tteko Pana zamove nesty
ukulbaczy u sabi wouka sie tai poihaw — idut idut wouk
kaze do swoho pana tu wtym dwori ie zototyi pes na zototym
tancuhu stoit, spusty psa i wozmy a tanenchia nebery, tumczoom
wouk teh tai [illegible]; tamtoi pisrou z pustyw psa i wedy; wze
koto wovit duze iemu sie zel zrobyto za zototym tancuhom hadaje sero
maje zrobyty naresti wernuw ino sero wedoryyw tanenchie az ti biru
Dworaki, wid obraty wiidneho psa tanche i sere sie iiho nabyty —
Pisrou win ptaczuczy do swoho wouka wouk wze wsio znaw i kaze
awydisz durnyi; no sidai musem dali ihaty, idut idut wouk kaze
meni sie iisty chocze a durnyi kaze nema sero musem tak hidyty
idut znow zdatetka wydko buto duze piekny zamok; wouk
kaze tu wtym zamku ie zototyi kin pides i wozmesz iiho ino
nebery wzdetki i kulbaki bo znow sie tak stane — Pisrou
durnyi iak wzdriw konie tak duze piekmoho a wzdetka i kulbaka
iak tadaiprav wziul konie samoho weide az znow ttotto 13ramy
wzieta iiho duze ochota neviataty po kulbakiej kaze wze 8

Zetkoi bym man hotowau natorzyty to, muszu tatu kulbaku ukrasty, werunw
sia porabrau wsio i pisrou, a tu wnat zanym haiduki policianty zomnie
ry iak zajmut byty az ztohnatu znehu; a tilki durnyi ztiszkoi tikau pre
bihaje do woka i zawau iemu rozpowidaty szczo sie iemu prytrafyto —
wowk kazau znow nasebe sisty i pryjihaty nad more; wowk kaze
ne tebe ozeperewerzu iak meni isty ne das ate durnyi nepetaje ino
nohame iiho potys i musin wowczysko wodu pity pereptyty ty mo
more tody zazorty mere wctyski hory a iedna merenyone buta nai
bitsza, tody wytirty nanim i ztapau toho ptaszka wsadyu iiho do kli
tki i wontaty pereptyty more teper kaze tu w tym dwori i dati
Piekna Pana idy i wozmy toi pisrou i wzieu iju iak swoju idut
wze oboje az znow w lisi wytko buto toj zamok de tin bun;
wowk kaze teper idy i wozmy konie zowsim iak stoit ubranyi —
toi tuto zrobyuu pryjwiw konie zowsim nakotroho potom wsi
posidaty durnyi Pana i ptaszok idut, az tu znow wytko
toi zamok de buu zotoryi kit pes pistau iiho wowk poneho
i wziau iiho zowsim idut idut az na toto mijsce de wowk konie iu
tam pokiemuu wowk swoho Pana iino kazau daneho zebys nikhy
nekupuwau tyta z pid szybenyc i roskryjo tysie ~~fw~~ J dwich pro
sto dodomu tak mu ptakie prysp iwaiut kin tak skacze Pan
na taka weseta, pryjizdyt do iednoho seta i petaje szczo tu uwas
czuty; a kaze ienaitipsze bo iiktato tu dwoch krulinskih
sehin tai hraty duze w karty wsiu prohraty i nawet nemaj
ty czym zaptatyty i majut iih zatoto wisziyty: Szczos mau
durnyi robyty musin iih wykupyty iako swoih rydnich Bratiw
idut wze wsi wraz tyi dwa mototszyi Bratie narazi iut sie zu duze
brythko aby toi durnyi wsioho sie wystaraw a my nasamni niczo tra iiho za
byty i wiamu kinuty, naradyusie sie pisrty i zabyty durnaho Brata,
zaraz ani ptaki nespiwau ani kin neskakau ani Pana nebuta weseta
iak pryjihaty dodomu kazaty Pani prysiahy ze neskaze szczo ony iij zotoj
wika zabyty i neskaze ie ony sie owsio postaraty. Tody pisrty do khry
lie i widaty iemu toho zatotoho ptaka; win iiho zaraz kazau neba
nin do kosciu ta zanesty ate toi ptak nespiwaje. Tymczasom wowk
pryjchodyt do swoho dawnoho Pana, kotryi wtebi nezewyi te,
ty zeu premis wpysku wody zywuszczoi, namastyu iiho a toi nestau i ka
ze a tom sie wyspau o prawda — prawda zem tobi nekazau kupowa
ty

tota z pid szybynyi aty toto iak by meni naztist zrobyu awydersze
ne ia bunkys nawiki wziatu tiran. Teper neidy dalemu i ne Moody
iako pastuch ubranyi i Moody datoko kosciota de twij ptak sezo
den. Skilko razin toi pastuch pryjszow do kosciota tak zaraz Ptak
zaczan dure piekne spiwaty, navesti Kar kryit to musyt buty iakas
szczestywa osoba ze iak ona wide do kosciota tak zaraz Ptak
zawczynaje spiwaty; nakazan warter, aby pilnuwata i uwazeta komu
to tak Ptak spiwaje stoit warta, tak lude idut do kosciota, a iu
komu Ptak nespiwaje, az tu ide pastuch obszerpanyi i warta
posmichaje sie a toti ke bude spiwan poszo tu wernysie ale
iakis starszyi poswanyu namych i kazan iiho zapustyty;
tylko win wpowih a Ptak iak zaczne spiwaty, zara welizy
toho Pastucha i zawesty do kryliv; win zaczan sie wypytu
waty szo to za iedun navesti win sie priznan ze win iiho syn
i ze iiho Braty zabyty i zakazaty zyuci karaty boly
buty ijiu zabyty. Todi karan kryit tamtych pozabyua
ty awin sie ozenyu z tou Panou i wziu Krulinstwo
Pon i powswoim Tatowi

Ban tu iiden Gazda akotroho sie stuha ne utrymaw, az ta
ie iakis parobczak i pytaje Popa, czy nepotrebuje
stuhy; a dobre bomeni wlasne trax bude, i pryimyu iiho
karan iim nadruhyi den, towar hnaty, wyhnan win towar
towar sie pase a win sieu tai bate krutyt: Ažtu letyt Di
tko taj pytaje pastucha; a szo ty synu robysz, pletu sit,
ky Wie na ditkie, bude iih wytapowan szo do iidnoho. Todi
Ditko kaze nepletety iatobi prynesu szo sam scho czyste a pry
nysymeni taki skrypki iak zahraju aby kozdy hulan czy
Pan czy Pip czy chtop czy towar dobre ia tobi prynesu i
a te pokien sitkie krutyty. Poletiu Ditko do staszoho i
kaze iimu szo sie trafyto nadwori iimu ze tam iakies Pastuch
plete sitkie na ditkie i tody pokiene iak ia iim prynesu skrypky,
iak namych zahraje aby szo zewe hutato Oj wormy iak na
borsze tai zanesy iimu — i toi tak zrobyu zanis iim skrypkie.
Ino ditko poletiu iak zahraje toi swoimu towarowi ano w

 tanec tak kruczyt tak skacze navesti wze buty cres towar kro-
ty do domu najmnu ucir iak ino pry koran Pip sie petaje crom
towar takiei hotoden aja znaje ja iho pas utrawi posamy
kakie — Datyom powecerzenite nadvechyje den pisron Pip
z nadzerce sero win takoho vabyt ze towar takie dure ho-
toden dodomu wentaje pryjisron Pip btys ko neho schowa
sie uternyjnuj – no sero Pip sieu atej nastrojuszy s krypp-
kie iak zaczne kruty – a towar utanec Pip sobi uternyjni
poobdrapowansie pokalicyn sie atak kulaje wze mato sero ry-
uyi zacau wze prosyty najmyta aby prestan kraty obo dusz
meho neyrene ty prestau — potom towar sie pasrak pojak
horobi. Pisrem Pip dodomu a Dobrodeika petaje crom
win towaru wcerow nenapas anai boh boronyt serowin ro-
byt, a sero takoho, amaje taki skrypkie iak nanyh zakraje
seby crotowik umenau tomusyt hukaty — a to nemoze-
buty ia bym nehukata seby nernaty sero netto s pryjbyen
iak win napotudne pryjrene, nema — nema a ztu rene towar na
potudne Pip kaze Dobrodeiko nastroite sobi nohe, ate
detam nemenite hukaty. Popadie buta truba iak bo
Azti zaktykau Pip pastneha dorkaty karau umudaty
i styjaty cresam kazi prewaizet mene do tawy Dobro-
bo ia ne wytrymaju pryjwezata iho Dobrodeika i zaktyga
bato pavolka i no sero nes twoi tai potichau smy kom a
wze Popadie sie tryse; iak zaczne dobre kruty a Dob-
dzika iak skarena hukaie navesti Pip nemih wze wyty-
rety i stankan iak wstane iak zacrne hukaty a Popaden
pobyty wilka nacrynie Pip tanku wdvenski poto myn
wze obdi todwa dyakajat prestan win kruty i Pip s popa-
deu hukaty i a wze to wam wire Dobrodeiku, musity pastu-
chowe zawes nik zaplatyty aby sie ino iih wit cryppyn
Pastuh wzian sze hrosy pisron ro skrypkame na Boryg

cres ze

11 Ledin raz Did pry hostynci i szyu chodatki; az tu tetyt Crott duch swiaty
prynas[i] i pytaje a sczo wy diduniu szyjete a robitu sitci naditki budu ich
wytaps swaty; sczo choisz to tobi dam abys ino tych sitciniu nerobyu; a prenys
mini pounu tuju szepku hroszyj: Ditko sie uraduwau ze win tak mato wid
neho zadaje potetiu kazaty starszomu iak dobre zrobyu; a Did tym czesom
wykopau taku iamu ze sie paru korcin weni wlizty mopto, a w hori
buta tak wurenka, ze ino sczo szepka wlizta, zastrowzyu szepku wnin
a te persze dno wyderi nesed Ditko hroszy pin potumaczka kadan ze [čotyre garcy]
wze i natoto budu prenis a Dit kaze sype toi wysypau a tu i no zbryntko
tito, Ditko potetiu i prenis pin kirczie wysypau nemas nie wreszpci —
Ditko znou potetiu znou prenis znou wysypau Konec nema mierq ide
takie sumnyi dodomu bo tak starszoho zdunyu, a tam Baba ide doroh
i pytaje a sczoty takie sumnyi, to buta czerwunyszi; a sczo meni ty poro
dys szczyrno; Ditko babi rozpowin — Baba kaze durnyi nezunysie, pidy
do pekta i prenysy zelizmyi rasin sczo sie wahoto wid pekta zasunaj
pit i kazy tomu didowe; kotryi z nas wyszsze kine nym to tot
tomu ti hroszy musyt daty — Potetiu Ditko wziau rasin i
nesez prenis do Dida i kaze spryhiwmy sie iak ia wyszsze kinu to
ia tobi dam hroszyi kitko choczesz a iak ty to ty meni wiedasmoi
i tebe woźmu do pekta; a dobre ale kiedai ty napered tak kaze Did
iak kinuu Ditko naweet nebutto wytko, navesti upau zasin
i protowyimu za stych wremtu Did hadaje sczo tu robytu wze
az tepir bude konec i dywyt sie whoru, pytaje sie Ditko dy
da czo wy diduniu tak sie diwyte do hory — bo ia maju u nebi bra
tiu kowalame tai moze kotryi by wydin iak ia kinu za
swom moze by ztapau — iak toto poczuu Ditko iak uchopyt
za siu tai wnahe z nym, znou zdybau babu a ona pytaje
a sczoz kotryi wyhrau a i na czos ty meni dobre porady
ta, ta win maje bratiu w nebi kowalama ikteu zasin im
kidaty; kote tak iak zaneszesz rasin wernysie i spryhin
ie z nym kotryi z was lipsze swysne, bo iak ty raz swysnesz
to asz tysiacz derewa obletyt a iak druhyi raz swysnesz
to kite obletyt, a iak tretyi raz to az zimte za stohne, zanis
ditko zilizo i tetyt, Dit sobi hadaje znou iakies letopit
prebihaje Ditko i kaze spryhiwmy sie sczo raz kotryi
lipsze swysne Dit kaze adobre iak swysne raz Ditko a tus,
tie iak nebutto na derewi iak swysne druhyi i hatu zie
obletito, iak swysne tretyi az zimte za stohnata 12

 tiper ty swiszery, Did kare do Ditka ale ty sobi ozy zawiery bo tobi wy
skoczut iak ia swysnu Ditko zawieran sobi woczy, a Didwzian bo
li dobri szo se dywewo rozbywaje iak wdanyt zobsiwi syty Ditka i
hotowyi a Ditko wteneszt, oi neswiszery bilsze bo zhynu — Jde
znow Ditko dodomu a baba pitaje a kotryi lipsze swysnuw ci,
win, koty tak to sze sie raz znym ztrybui; kotryi lipsze buryt
ty iak stepesz to nyszi aiak skoczysz to dwi i dyi trybin szesti
sze raz, postuchan baby pryjchodyt i kare sze ino raz koty
znas lipsze po lihne, a dobre kare Did ale znajesz ty szo la iak
bym sie rozbih to ty by mene wze i newydin, ale ia maju tu
maho synka malenkoho try bui sie znym; a dobre; ader win otam
wter wternyni spyt wcho todi zwesie iad, ino ostorozne uho by
dy aby sie ne prolik bo nezdohonysz — pisrow ditko dywyt
sie teryt (a to buw zaiac) tai ktyjere do niho zwitna iacin skody
sie zemnow trybuwaty zaiac spyt, toi hotosnijsze takoi spyt iak
buykoe tretyi raz, zaiac iak skoczyt wternynu iak zaczne
utikaty Ditko zanym po ternyni, zaiac po pid koorcyi ditko
wze nemih znym bury tak sie po obdrapuwan tak po krawaiy
wyju wydyt ze nemoze kinse znym dity musiw navesti iod wsie
ho wdstupyty

Zachtito sie raz Ditkowe skim naspiw zkire siaty i de doroho ja
tai dumaje skim byto naspiw siaty, osz tu Baba ide i pitaje czy
ne zapolom wy szukajete, a zapolom Ditu bym skim naspiw siaty
a dobre kare baba, ale musem sie zanerese podityty szo iak to
to budi czyi werszki czyi huriev, dobre Ditko znaw ze na Bi
dzi zbiru werszki lipsze iak iak huriev, tai kare moij werszki a
waszyi spidki Baba sie pryjmyta pisrow ditko wyoraw a baba ni
hu posiala — pryjszta wosin tra wze sie z ditkom dityty, zaklykala Ba
ba Ditka i kare jemu aby sobi zaberaw werszki, pisrow dywyt sie ze
nema szo rwaty bo to nezbire i swsnuw i potime Baba wykopata ripu
i poprodata; nadruhyi rik znow ditko pryjchod i kadaje ze wze icho Baba
ne zdurnyt, kare do Baby a budem naspiw siaty, a budu, no to ia wyoru a ty
zasij pisrow Ditko wyoraw, a baba zasiaty pryjnyem iaru i znow wosiny
prebih Ditko i kare ano no dilimsie tiper kadaw ze Baba ripu znow
za siata i kare ale tiper moi spidki a twoi werszki baba kare ze dobre
Potitim bront na hatti dywyt sie a to przynyei dure sie tym

82

13 Ditko roz hniwan i kaze do Baby budem sie tepeo byty — baba kaze a dobre wziata rozen & sero w Panin kuve pecrut sabi; a Ditkowe da, ta wyty, i kaze ia inasze neumiju sie byty iak cerez ptit Ditko prestan, kdr hadan ze sero sturkne wytame, to Babi zrobyt dwi diury — wywety sie do wytykoho i hustoho ptota Ditko stan ziednoho boku a baba z druhoho, zacrata sie merenyme wira sero Baba sturkne rirnom, to Ditka wbik; a ditko sero pkhne wytame to wyte sie ratuymajut w ptoti — Baba ditka zowsim pokaliczeta — Tak win kaze za miniemo sie na zbroju, baba kaze dobre, wzieta baba wyty a ditko rozen, ditko obernan ~~wyty~~ rozen tym krewym a baba tyme rosohame albo rizkame do ruk; a tym prostym do ptota, iak zacrnut znow do sebe sturkaty, znow Baba Ditka wybe, ta; tohdy ditko kinan rirnam a sam poteim i wze nikooty ne sian naspin